

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

Wskaz. 1 st. z 2-krotną dost. do domu 1.80

Na prowincyi:

Kwartalnie 18 st. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 st.

Miesięcznie 5 st. 50 ct. 4

Miesięcznie 1. 10 1.85

W Niemczech: miesięcznie 1 st. 50 ct.

W innych krajach: 2 st.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 4

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L W Ó W, ulica Cherażozny 1. 17.

TELEFON 541.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Instynkta a polityka.

Obudziły się instynkta narodowe kraju. Nie tylko z Krakowa, ale ze wszystkich części kraju słyszymy o manifestacjach, zebraniach, uchwałach i t. d. Daremnie niektóre dzienniki dopatrują się pewnej systematycznej organizacji, agitacji, gry podrzędnych osobistych motywów.

Takie zapatrywanie zupełnie byłoby niepsychologicznem. Bo nie to cechuje obecne usposobienie kraju, że od czasu do czasu wychodzi jakieś hasło manifestacyjne, ale to, że te hasła się przyjmują i znajdują echo w kraju do niedawna tak głuchym i ospalym.

Jest w tem wszystkim pewna siła żywiołowa i odruchowa, którą tylko z radością powitać trzeba, jako zjawisko dodatnie i obiecujące dla przyszłości kraju. Bo każdą siłę można skierować do użytecznej roboty, beznadziejną jest tylko apatya.

Przebudzenie kraju nastąpiło pod wpływem wypadków, które są pierwszym epizodem w walce historycznej o przyszły ustroj monarchii. Bezpośrednio są one wywołane butą germańską, objawiającą się w bezprzykładnych scenach terroryzmu i anarchii, której widownią stał się parlament wiedeński.

Zyjemy tak prędko, że już miesiące niedawno przebyte należą do historii, w której ministerstwo hr. Badeniego było niejako pierwszym aktem, zawierającym jakby ekspozycję dramatu, który się obecnie rozegrać musi w Austrii, a którego tłem będzie zaprowadzenie takiego ustroju wewnętrznego, któryby potrafił pogodzić równouprawnienie wszystkich krajów i narodów z zachowaniem zbiorowej potęgi całego państwa.

Podczas trwania ministerstwa hr. Badeniego, przypadło nam nieraz różnić się od jego zapatrywań i wypowiedzieć nawet nie jedną ostrą krytykę jego postępowania i z żalem konstatuujemy, że wypadki nam nieraz słuszość przyznały. Robiliśmy to z całą świadomością, że łatwiej jest krytykować aniżeli działać, ponieważ uważamy krytykę jako obowiązek publicystyczny i jako formę współdziałania w kierowaniu sprawami publicznymi i najlepszy sposób, ażeby nawet z popełnionych błędów wysnuć wskazówki na przyszłość. Dlatego też od chwili ustąpienia hr. Badeniego, zaprzestaliśmy tej krytyki wobec niego, raz dlatego, że to, co za jego ministerstwa mogło wywierać pewien wpływ na wypadki, stałoby się z jego ustąpieniem próżną tylko rekryminacją, a potem z poczucia, że siły historyczne, które się zwały ze sobą i których starcia hr. Badeni nie potrafił zażegnać, były większe i donioślejsze od wszelkich osobistych zapatrywań i szczegółów polityki hr. Badeniego i od jego zalet tak samo, jak od jego błędów.

W perspektywie historycznej instynkt narodowy i opinia publiczna słuszość też oceniają każdego męża stanu, nie według wydarzeń z dnia na dzień, których zawiloci rozświecają się tylko dla zawodowych polityków, ale według ogólnej wytycznej, wyraźnej i zrozumiałej dla ogółu. W epoce doniosłych zdarzeń politycznych, każdy mąż stanu staje się, nieraz nawet mimo jego woli, symbolem wielkiej sprawy, do której poruszenia się przyczynił i którą postawił na porządek dzienny. Tak też imię hr. Kazimierza Badeniego pozostanie w historii połączone z wielką spr-

wą równouprawnienia wszystkich narodów w Austrii.

Tyle co do przeszłości.

Co do przyszłości zaś obowiązkiem polityka jest nie tylko rozpoznać i ocenić wielkie instynktowe i żywiołowe prądy budzące się w narodzie, ale też wskazać w danych warunkach środki i drogi do urzeczywistnienia aspiracji politycznych narodu.

Wiemy, że tak doniosła zmiana, jak przeobrażenie Austrii z państwa centralistycznego na federalistyczne, nie zrobi się ani łatwo, ani od razu, — nie obejdzie się bez bolesnych wstrząśnień i ciężkich ofiar. Od chwili, w której kwestya zasadnicza tej doniosłości weszła na porządek dzienny, ustać powinien ciasny i krótkowidzący oportunizm a gwiazdą przewodnią wszystkich usiłowań stać się powinna polityka zasadnicza, polityka na daleką metę, nadająca spójnię i jedność chwilowym działaniom.

Właśnie dla tego, że w szefie nowego ministerstwa, w bar. Gautschu, nie widzimy rzeczywistego męża stanu, któryby posiadał i umiał przeprowadzić taką politykę zasadniczą, to też nie możemy widzieć w jego ministerstwie trwałej rękoi, że Austria prędko wybrnie z trudności obecnego położenia.

Wypowiedzieliśmy to zdanie z całą otwartością od pierwszej chwili jego nominacji, i zdaje się nam, że do rozmaitych prowizoryów w Austrii dodanem zostało nowe prowizoryum, prowizoryczne ministerstwo.

Z takiego ocenienia nie wypływa jednak bynajmniej, ażebyśmy chcieli mu utrudniać już i tak dość trudne zadanie odkrycia jakiegoś *modus vivendi* pomiędzy poważnionymi stronictwami. Przedewszystkiem zaś chcemy dać państwu to, czego państwo nieodzownie wymaga. Tu osoba ministra wcale w grę nie wchodzi, ale nasza tradycyjna polityka utrzymania potęgi państwowej.

Daleko ważniejszym jak nasz stosunek do ministerstwa, które musimy uważać tylko jako ministerstwo chwilowego ambarasu; *ein Lückenbüßer*, mówiąc po niemiecku, uważamy nasz stosunek do Rady państwa. Tej większości, do której obecnie należymy, musimy pilnować jak oka w głowie, bo ona jest podwaliną naszej przyszłej polityki państwowej. Zachowanie styczności ze sprzymierzonymi stronictwami i dochowanie przymierza z nimi stałoby się tem ważniejsze, gdyby w zmianach kalejdoskopicznych polityki austriackiej miał nastąpić okres polityki niekonstytucyjnej. Dla zachowania też obecnej organizacji tej większości i dla pożądanego wzmocnienia tejże, czuliśmy się w obowiązku przestrzegać przed polityką rasową i słowianofilską, która zaczęła kielkować w niektórych słabych i niedowarzonych głowach. Nasza tradycyjna polityka autonomiczna zawiera cały program sprawiedliwości w obec Czechów i innych narodów słowiańskich i dostatecznie uzasadnia nasze sympatyje dla nich i nasze przymierza z nimi, a nie niszczy tej większości w Radzie państwa, która jest podstawą naszego państwowego działania, a któraby się w obec polityki rasowej ostać nie mogła.

Najważniejszym jest jednakowoż nasze zadanie wobec zbliżającego się Sejmu. Polityka praktyczna nie przedstawia się nigdy jako tryumf zasad i słuszości, ale jako tryumf sił. Ażeby słuszość mogła tryumfować, trzeba, żeby najprzód stała się siłą, — żeby około niej skupiło się tyle ofiarności, energii

i umiejętności, ażeby skutecznie walczyć z bezprawiem i krzywdą.

Widocznem jest w Austrii od dawna, że i poziom i wpływ centralnego parlamentu upada, a podnoszą się natomiast dwa inne czynniki: Korona i Sejmy. Zastój w maszynie parlamentarnej wiedeńskiej z konieczności dziejowej przenosi środek ciężkości politycznej do Sejmów. A doniosłość Sejmów nie będzie zależała jedynie od ich ustawodawczej i paragrafowej kompetencji, ale od ich czynnego działania. Wszystkie Sejmy krajowe, a mianowicie nasz Sejm, powinny się przygotować do tej szerszej działalności politycznej, do której chwila dziejowa je powołuje. Powinny skupić około siebie opinię narodową i stać się wyrazem potrzeb narodowych i społecznych. Powinny przedewszystkiem stać się zorganizowaną siłą społeczną i zaważyć na szali wypadków. W czasach zamętu i zamieszania objawia się walka o życie, „the struggle for life“, nietylko pomiędzy osobnikami, ale też pomiędzy instytucjami i każda instytucja będzie miała tyle wpływu, ile będzie miała odwagi i siły zagarnąć. Oby nasz Sejm pamiętał o tem.

Przed Sejmem.

VII.

(Finansowe podstawy polityki autonomicznej).

W poprzednich dwóch artykułach wskazaliśmy polityczne podstawy kierunku, jaki naszym zdaniem tegoroczny Sejm powinien zainaugurować, a raczej wznowić.

Adres ma powiedzieć wobec Korony i wobec politycznego świata, że tylko pełny samorząd krajów, monarchię składających, odpowiada zarówno interesom krajów jak i całego państwa; że równouprawnienie narodowe jest koniecznym wynikiem konstytucyjnych swobód, które bez tego równouprawnienia staną się iluzją; że zatem jedynie powrót do zasad październikowego dyplomu da państwu i krajom rękoi swobód, siły, pomyślnego we wszystkich kierunkach rozwoju.

Ażeby jednak, ta autonomiczna polityka, która obecnie z dziedziny teoretycznej programatologii ma wejść na drogę czynu, znalazła grunt dla siebie dość silny — ażeby też uniknąć trudności, jaką polityce tej stworzyć może nierówność podstawy wyborczej Rady państwa a Sejmów — trzeba tę trudność usunąć, Sejmy oprzeć na tak samo szerokiej podstawie, z jakiej wychodzą posłowie do centralnego parlamentu. Równocześnie więc z adresem pragniemy uchwalenia przez Sejm reformy sejmowej ustawy wyborczej — ażeby, w razie przesunięcia punktu ciężkości z Rady państwa na Sejmy nie czuli się pokrzywdzonymi i przeciw autonomicznej polityce się nie zwrócili ci, którzy nabyli już prawo wyboru do Rady państwa, a nie mają tego prawa w kraju.

Ta polityka autonomiczna wszakże mieć nie będzie, ani wytrwałości, ani warunków podźwignięcia pomyślności kraju, jeżeli jej nie stworzymy silnych podstaw finansowych. Bo wszelkie polityczne systemy są tylko formą działania — i mają tyle tylko wartości, o ile w ramach systemu rozwijają można skuteczną pracę dla idealnych dążeń i realnych interesów narodu. Wszelka zaś praca taka wymaga — pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy! Samorząd bez podstawy finansowej będzie tylko teoretycznym stwierdzeniem praw — a jeżeli polityka autonomiczna na tem skończyć się miała, jeżeli ten samorząd dla braków środków finansowych miał się okazać bezpłodnym — to się onkrótce uprzykrzy ludności, która wtedy domagać się zacznie zmiany systemu, byle uzyskać lepsze warunki narodowego i społecznego rozwoju.

Brak silnych podstaw finansowych był od początku głównym powodem niemości naszego samorządu. Wiedziela dobrze bachowska centralistyczna biurokracya austriacka, co czyni, gdy zabagnik sprawę indemnizacyjną tak, że na całe półwieku należała na nasze finanse krajowe ciężar nie do zniesienia. Mógł Sejm uchwalać ustawy szkolne, które — na owe czasy — miały bardzo wysokie zalety; mógł

uchwalać najpiękniejsze programy, co do sieci dróg krajowych, powiatowych i gminnych, co do zdrowotnej opieki nad krajem, regulacji rzek, podnoszenia rolnictwa i przemysłu — póki na to wszystko nie było środków pieniężnych, bo ich przy przeciążeniu dodatkami indemnizacyjnymi nie było można z ludności wydobyć, póty wszelkie te najpiękniejsze programy pozostawały tylko wyrazem dobrej chęci Sejmu i niczem więcej.

Bo i cóż mógł zrobić samorząd — gdy dodatki indemnizacyjne, wynoszące 32 centów — zaciążyły na opodatkowanych tak, że Sejm nie miał odwagi iść w dodatkach krajowych wyżej, jak na 27 do 30 ct. Co mógł zrobić samorząd, póki wydatek na cel nieprodukcyjny, bo na spłatę długów (licząc w to dług indemnizacyjny) wynosił 53 1/2% całego budżetu krajowego, a reszta dopiero pozostawała na zarząd i na produkcyjne cele? To też wydatek na oświatę wynosił n. p. w r. 1869 śmiesznie małą kwotę 28.518 zł. — i minęło całych lat 21, zanim budżet oświaty w r. 1890 wzrósł do 1 miliona — poczem dopiero mógł nastąpić wzrost szybszy tak, że na r. 1898 już się preliniuje na oświatę 2.639.135 zł., a więc przeszło dwa razy tyle, niż w r. 1869 wynosił cały budżet krajowy na wszystkie zadania samorządu (1.302.483 zł.).

Ale nie ma chyba już nikogo, kto by nie był przeświadczony, że obecny budżet mimo tak znacznego wzrostu nie wystarcza. Wydatki szkolne — jeżeli program nakreślony ustawami szkolnymi ma być wykonany — muszą wzrosnąć do 8 milionów rocznie, z czego na fundusz krajowy wypadnie około 6 milionów. Zapotrzebowanie w budynki szkolne wszystkich tych gmin, które albo ich nie posiadają, albo tak licze, że nauczyciele z nich uciekają, wymagać będzie wydatku przeszło 11 milionów w kapitale. Na kolejki lokalne uchwalił Sejm po 300.000 zł. rocznie przez 75 lat — a suma ta jest już obecnie całkowicie wyczerpana kolejami, które albo już są wykonane, albo są w programie na najbliższe dwa lata — tak, że musi ten kredyt być znacznie podwyższony, jeżeli sprawa kolei lokalnych nie ma być po prostu zabawką. Nie całe 600.000 zł. na budowy wodne i melioracje, są żartem w kraju, mającym system rzek w tak długich liniach rozwinięty, a nie posiadającym ani jednej uregulowanej drogi wodnej, ani jednego kanału — w kraju, w którym krocie tysięcy morgów wymaga drenażowania. Tak samo, jak niecałe 600.000 zł. na cele rolnictwa są żartem w kraju, który, chociaż rolniczy, ma wiedzę rolniczą na tak bardzo niskim poziomie, który na punkcie czynnej pomocy dla rolnictwa (stacje doświadczalne, hodowla, ochrona i t. p.) stawia dopiero pierwsze kroki, a ma przed sobą rozpoczęcie niesłychanie ważnej sprawy komasacji. Tak samo, jak już wprost komicznym jest niecałe 200.000 w budżecie rocznym a niecałe pół miliona funduszu stałego na podniesienie przemysłu w kraju, który przemysłu nie ma, a w którym, gdy w jednym roku powstanie jedna fabryczka, to się o tem już głosi jako o fakcie bardzo wielkiej doniosłości!

A pamiętajmy, że to wszystko, cośmy tu po bieźnie wymienili — to zaledwie częściowe wypeł-

nienie tego zakresu samorządu, jaki kraj ma obecnie. A cóż będzie — jeżeli się ten zakres rozszerzy? jeżeli się urzeczywistni gorące życzenie kraju, wyrażane w autonomicznym programie?

Trzeba więc o rychlej dążyć do wzmocnienia finansowej podstawy samorządu. Była nadzieja, że już w r. 1898 uczynimy poważny krok naprzód na tej drodze, przez uzyskanie udziału w państwowych dochodach z podwyższonych podatków konsumcyjnych. Było to tem bardziej pożądane, że w tym wypadku już nikt nie byłby śmiały mówić o „prezencie“ dla Galicji — bo wszystkie kraje miały to otrzymać, a niektóre nawet potrzebują tego więcej od nas, jak np. zadłużone Czechy, które w tym roku mimo podwyższenia dodatków mają około 5 milionów niedoboru.

Nadzieja uzyskania z tego źródła około 1 1/2 miliona dochodu dla funduszu krajowego — zawiodła. Związana ona była z ugodą węgierską — a uroda nie przyszła w terminie do skutku i wiadomo, jakie jej grożą niebezpieczeństwa.

Ale kraj czekać nie może. To wszystko, co się ma uczynić z powiększonych dochodów, są to nagłe, bo bieżące potrzeby — są to sprawy, których odwołanie grozi rozwojowi kraju zastojem, ludności wzrastającą nędzą materialną i duchową. Trzeba więc sięgnąć do innego źródła. Takie zaś źródło mamy — w krajowym funduszu propinacyjnym. O tem w następnym artykule.

Konsekracje biskupów w Petersburgu.

I.

Ks. Bolesław Kłopotowski, Sufragan Łucko-Żytomierski.

Wraca tam, gdzie 20 lat temu, z bolem serca zamykał z woli rządu seminaryum katolickie. Potrzebny tam jest, bowiem dyecezyalny pasterz Lubowidzki często zapada na zdrowiu, a sama dyecezya Łucko-Żytomierska bardzo jest rozległa, bo obejmuje i była Kamieniecką.

Cofnijmy się o 20 lat wstecz, do chwili, w której terazniejszy sufragan Łucko-Żytomierski, a ówczesny profesor seminaryum Żytomierskiego miał do spełnienia ciężkie i bolesne zadanie. W tym względzie przytaczamy prawa i rozporządzenia, odnoszące się do seminaryów katolickich.

1) Regulamin rządowy z roku 1842 wyłączał zwierzchnią władzę biskupów nad seminaryami, a natomiast poddawał seminarya pod trzy następujące instancje: a) ministra spraw wewnętrznych, b) kolegium katolickiego w Petersburgu i c) zarządu Akademii duchownej katolickiej w Petersburgu.

2) Konkordat r. 1846 znowu ustalał zwierzchnią władzę biskupów nad seminaryami, a gdy część tego konkordatu weszła do XI tomu zbioru praw rosyjskich z roku 1852, regulamin powyższy utracił siłę.

3) Pod sam koniec siódmego krzyżyka lat, rząd zrywa konkordat, aby wymierzyć ogólną karę na kościół za rok 1863. Tym sposobem *ipso iure*, restytuował się znowu regulamin z roku 1842. Mocą tego regulaminu, prócz władzy zwierzchniej w po-

wyższej potrójnej instancji ustanowionej, obowiązującą jeszcze była i władza zwierzchnia miejscowa, która w każdym seminaryum składała się z zarządu, w skład którego wchodził: rektor, inspektor, dwaj profesorowie cywilni, prawosławni. Regulaminowi temu nie chciał się poddać s. p. biskup Borowski, jedyna gwiazda promienista, jasno świecąca wśród mroków ówczesnych stosunków kościoła. Wówczas inspektor seminaryum Żytomierskiego, nazwiskiem Kożuchowski, mieszkający obecnie w Wilnie i pobierający pensji tysiąc rubli, przesłał rządowi, że się tak wyrażę, wyjaśnienie o stanie seminaryum Żytomierskiego, skutkiem czego biskup Borowski otrzymał polecenie urzędzenia w seminaryum zarządu w myśl regulaminu r. 1842. Ta sprawa seminaryjna, w związku ze sprawą ukazów o wprowadzeniu języka rosyjskiego do nabożeństwa dodatkowego, zakończyła się jak wiadomo, zesłaniem biskupa Borowskiego do Permu, gdzie przebywał 13 lat. — Po nim, krótko sprawował władzę w dyecezyi, sufragan Brynk, a po jego śmierci administrował dyecezyą prałat Kruszyński, wywieziony także za sprawę seminaryjną do Symbirska w r. 1876.

Z wywiezieniem prałata Kruszyńskiego, ciężki cios dotknął seminaryum Żytomierskie, zapadł bowiem rozkaz: — „Zamknąć seminaryum, oddać gmach i cały jego majątek ruchomy rządowi, rozpuścić alumnów, a tych, którzyby chcieli pozostać i nadać alumnami, odesłać do seminaryum Wileńskiego“. — Rozkaz ten, gubernator Gresser, poruczył do spełnienia ówczesnemu profesorowi seminaryum, księdzu Kłopotowskiemu, obecnie nowemu dostojnikowi kościoła. — Ks. Kłopotowski, uzyskał z konsystorza mandat na spełnienie rozkazu i naturalnie spełnił go. Alumni, rano jutro nazajutrz po dniu zadusznym, r. 1876 wyprawieni byli do Wilna, do tamecznego seminaryum, a urzędnicy policyi przez kilka dni spisywali inwentarz mienia ruchomego. Spełnienie tego rozkazu przykre i bolesne dla księdza Kłopotowskiego, stało się podwaliną do osiągnięcia dalszych dostojństw. Jakoż, rok tylko czasu zostawał bez katedry profesorskiej, bo już w roku 1877 powołano go do Akademii duchownej, katolickiej w Petersburgu, na katedrę historii kościelnej i prawa kanonicznego. — Wymowny, barwny wykładem, zwłaszcza historii kościelnej, zapisał się wdzięczną pamięcią wśród swoich słuchaczy.

Jako już inspektor akademii, wezwany był ksiądz Kłopotowski na indagację w sprawie tak zwanej „kieleckiej“. — Badany w komisji śledczej, zeznał, że mowę księdza Fulmana zapewne przeglądał, ale nie pamięta; że zakończenia tej mowy, zawartego w wierszu: „gdzie ul piastowski“ — nie rozumie, że na festach akademickich, w rocznicę wstąpienia na tron papieża, bywał, bo bywał także rektor“.

Tutaj nawiasowo tylko wspomniemy, że tak zwana sprawa „kielecka“ zakończyła się zsyłką 24 księży, byłych wychowanców akademii petersburskiej, że z tej liczby 24-ch, pozostają jeszcze na wygnaniu: regens Sawicki w Bałagańsku (gub. Irkucka); inspektor Frelek w Werchnim-Udinsku; prof. Jan Prawda w Krasnojarsku i ksiądz Senko w Archan-

W katedrze kolońskiej.

Jest w katedrze kolońskiej grób mały, ubogi, którego małość i ubóstwo uderza w samo serce pielgrzyma, co z ziem polskich przybył.

I widok i wzruszenie przychodzą nafi nagle.

Szedł oto przez tę ogromną, prawie że podniebną nawę, z rozgorzałym wzrokiem, z duszą wyteżoną ku objęciu tego niezmiernego piękna, podniecony tak, że słyszał niemal szmer linii biegnącej od podnóża kolumn, aż po łuk sklepienia, gdy w tem w bok spojrział, jakby za poję targnięty; stanął, popatrzył się, i gdzie jest — zapomniał.

Przed nim mała drewniana trumna, tuż przy drzwiach zakryty, na niewielkiem podniesieniu dwóch stopni pokornie u muru stojąca, nad trumną czarna tablica i napis:

Tu leżą zwłoki
RYXY
królowej polskiej
Mieczysława II żony
Kazimierza I
Odnowiciela państwa matki.
† 1057.

Napis ten polski, nic monumentalnego w sobie nie mający, jest jakoby od ręki pobieżnie rzucony, ot tak, jak się na wiejskich cmentarzach nazwisko zmarłego białą farbą w szerzą czarnej krzyżą pisze.

Właściwie jest to tylko komentarz, ku wiadomości rodaków przez jakąś zbożną duszę polską, przy odnowieniu całego pamiętnika, do głównego napisu dodany.

Ten główny jest łaciński i tak brzmi:

Anno Domini Incarnati
MLVII. II Do Idus
Aprilis.
Richesa Regina
ab

Annone II.
Sedis Huius Venerabili Archiepiscopus
Praesentis Ecclesiae
Fundatore
Frequentia Honorifice
Sepulta est
et
per ipsum
Inducta pontificem
Duobus Ornatisimi
Praediis S. Petro
Collatis
Nono Calendae Aprilis
Obiit.

Więcej w tym napisie chwały biskupiej, niżeli królowej onej, o której nie powiedziano nawet, której ziemi, albo którego ludu była panią. „Richesa Regina“ — nie więcej. Nic, coby majestatem życia albo śmierci tchnęło.

Malowanie naśladowane marmur uwydatnia tylko ubóstwo i osobliwą mizeryę tej królewskiej trumny, a drobne jej wymiary czynią ją oczom pielgrzyma jakby niezmiernie daleką, i z niezmierną odległości widzianą.

Stoi pielgrzym i duma:

Osiem wieków, więcej niż osiem!

I nagle otwiera się przed nim mroczny głąb czasów tak, jak się przed nim głębie nawy tej otwarły...

Ogromna perspektywa, pełna błyskawicznych wizyj i śmiertelnych mroków.

Gonią w niej topory Jadzwingów, trzaskają teutońskie miecze, huczą berdysze pruskie, a strzały tatarskie szyją w tę zawieruchę, jak języki ognia. Przeciw nim jedna szabla, jak blysk gromu świeci; jedna szabla, co się dopiero uczy zawołania swego: Jezus i Marya! I pierś jedna przeciw nim, a w pierś jedno wielkie serce...

Ogromna Reduta, na której w piorunowym huku walki duch stoi, nowej epoki duch; wicher bo-

jowy, co orle skrzydła na pęd wieków bierze, a mieczem wzroku przecina dymy krwi i dymy pożogi, szukając nowej formy wcielenia swojego.

Ogromna Reduta, zamętem wszechżywiółów grzmiąca.

Stoi pielgrzym i duma...

Aż nagle wybuch stu gromów, poczem wszystko gaśnie, martwieje i osypuje się w popioły. Od nieba do ziemi i od ziemi do nieba — ciemność bezduszna i pustka śmiertelna. Ziewają zgorzeliska szeroka trupią ruiną; w pustej łzawnicy oczu kruk rosy czerwone pije; głód i mór, w zaraźliwych, z bojowisk przywleczonych, płachtach, dogryzają po zgłiszczach niedotłale kości. Pęknięty życia dzwon stanął na godzinie kłęski.

Lud jęczał. A jęcząc ku tronowi patrzył, czekając naprawy wielkiego dzwonu żywota.

A na tronie, w pobok króla, który miasto lwięj duszy albo ostrowidzającej miał w piersiach duszę gotęblaną, senną i niemocną, siedziała wtedy Richesa Regina. Która pani, obcego rodu będąc, jęku ludu tego nie czuła i zimną na niego była. I nazwał ją lud „Kłęską“, i tak mówił do niej:

— Ty jesteś morem i głodem tej ziemi, spustoszeniem siół i ruiną grodów!

I tak zostało.

A zaś mówił:

— Ty jesteś krukiem, co nam z łzawnicy pustej oczu czerwone rosy pije.

I tak zostało.

I mówił jeszcze:

— Ty jesteś bezduchem tronu tego i niemocą berła tej korony!

I to zostało także.

I znowu mówił:

— Ty jesteś kłęską królestwa tego, iżeś obca i niemilująca a bezmiłosne królowanie ku zgubie wszelkiemu królestwu być musi!

I to też zostało.

Ale Richesa Regina tak samo nie rozumiała słów tych, jak nie rozumiała jęku narodu tego.

ŁYZWY

wszelkich systemów, jako to: **Jackson Haines, Columbus, Kondor, Champion, Halifax.** — Przybory do szermierki z pierwszorzędných fabryk włoskich i niemieckich.

Poleca po ocenach najtańszych

Mikołaj Ludwig

ul. Akademicka 1. 3.

gelsku. Kończy się im zsyłka w tym miesiącu, to jest w grudniu r. b. Nie podajemy ani daty urodzenia, ani miesiąca nauki, ani hierarchicznych stopni w służbie kościelnej. Inną bowiem skalą mierzymy życie naszych dostojników kościelnych, skalą hartu ducha wśród przeciwności, wśród wypadków, w których ten hart musi się przejawiać. Dla tego też polubiśmy tylko dwa rysy: jeden z przed laty 20-tu, drugi z zamknięcia seminarium w Żytomierzu, drugi — z indagacji śledczej, za sprawę „kielecką”.

Pozostaje już tylko wspomnienie o samej konsekracji: Nieskazitelni w życiu, żmudzy biskupi: Pallulon i Baranowski (Sejneński), a także w zastępstwie zesłanego obecnie biskupa Symona, sufragan warszawski Ruszkiewicz, obrzęd konsekracji spełniali. Jak zwykle nowokonsekrowany podejmował duchowieństwo, gości i urząd departamentu obcych wyznań — obiadem. W akademickiej sali bibliotecznej zastawiono stoły dla dygnitarzy, w refektarzu — dla akademików. Toasty wznosili: biskup Pallulon po łacinie, biskup Baranowski po żmudzku, wyrażając tę myśl, że uczucie radości z przyjazdu na konsekrację doznało smutku na wieść, że biskup Symon zamieszkał w Odesie. Prof. akademii Nekrassow po rosyjsku, wyrażając żal, że tyłu widzi nieobecnych przy stole. Z urzędników departamentu obcych wyznań, nie było p. Mosołowa, dyrektora departamentu, był tylko wice-dyrektor, p. Albedyński.

Emerytura „za długoletnią pracę i zasługi w Akademii”, wynosi dla nowego sufragana rocznie 600 rubli.

Wiadomości polityczne.

O barwy biało czerwone. Prusacy z ogromną energią i zaciętością prześladowają barwy biało czerwone, uważając je za narodowe polskie. Z tego powodu wynikło następujące zajście.

Te same barwy są, jak wiadomo, barwami Hesi, ale zarząd kolei pruskiej, przejąwszy w tych dniach linię kolejową w Hesi z Giesen do Fuldy, uznał je za wyraz „agitacji polskiej” i co prędzej kazał baryery kolejowe pomalować na czarno-biały kolor. Ztąd obraza rządu heskiego, naruszenie praw zwierzchniczych księcia heskiego — słowem wywiązała się wielka akcja państwowa. Zabawne zaciebrzenie!

Kuratoria trzeźwości. *Mir. Olg.* donoszą, że t. zw. komitety czy też kuratorje trzeźwości, które rząd rosyjski wprowadza razem z monopolem wódczanym w guberniach caratu i nawet na Litwie, nie zostaną zaprowadzone w Król. Polskiem. Gazeta podaje etaty „komitetów trzeźwości” na rok 1898, w których nie znajdujemy jeszcze żadnej wzmianki o Królestwie Polskiem. Ministerstwo skarbu przeznacza na komitety w r. p. ogółem 1,280.000 rs., w tem zaś na 9 gubernij południow. 450.000 rs., 6 północno-zachodnich 350.000 rs. M. Petersburg otrzyma 100.000 rs. na instytucje, przeznaczone do

Widząc wszakże wyciągnięte ręce i rozgorzałe twarze, poznała, iż groźba jest i gniew i nienawiść.

A wtedy zamknęła się w komorze swojej, a podniósłszy ręce ku obliczu swemu, a oczy w niebo tak we łzach mówiła:

— Nie daj tego Bóg, iżbych synaczka mego oddała na to ziemskie królowanie, które pełne jest przestraszków i niespokojności.

Tobie ja go o Chryste raczej na służkę dam, a niżby tę ciernistą koronę nosić miał, niechże się lepiej dosługuje korony niebieskiej.

I dała synaczka swego postrzydz między mnichy. A kiedy podczas podniesienia czerńce śpiewali nad królewiczem, jakby nad umarłym, padła królowa krzyżem na kamiennem rozesłaniu chóru, wołając do Boga: — Oto twój!

I zatrzasnęły się za królewiczem wrota, jak trumienne wieko, i tak zostało.

Zostało w dziejach, w pamięci, w tradycji.

I nauczali ojcowie dziateki swoje, mówiąc:

A na tronie siedziała wtedy Ryksa, zła i przewrotna Niemka, która rządziła mężem, a po polsku nie umiała ani słowa.

A matki nauczały je, mówiąc: Która wołała widzieć syna mnichem, niżli królem polskim.

I zdumiewały się dzieci, co za pani taka, że po polsku mówić nie umiała, a syna wołała widzieć w brzydkim kapturze, niżli w królewskiej koronie, z jabłkiem złotem i znów z berłem w ręku. A kiedy miejsce owe przychodziło w nauce ich, jedno przez drugie wołało, właśnie, jak wróbleta czynią:

— Ryksa, zła i przewrotna Niemka, po polsku nie umiała, wołała syna mnichem widzieć, niżli królem polskim!

Stoi pielgrzym i dumaa...

Tak on wołał za małych lat swoich, przez starszych wyuczony, tak sam nauczał wołać dzieci swoje

szerzenia trzeźwości wśród ludu miejskiego. Zkąd pochodzi to upośledzenie Królestwa?

Sprawa Dreyfusa. Po gorącej rozprawie w senacie i izbie deputowanych, — toczy się walka o Dreyfusa na szpaltach dziennikarskich. Prasa francuska odgrywa w tym nieszczęsnym kryminalnym romansie rolę bardzo upodloną, rewolwerową. Jeden z paryskich publicystów określił tę rolę dosadną nazwą „rozbijania kul”. Chorążym kampanii przeciw Dreyfusowi jest Henryk Rochefort, który na szpaltach *Intransigeanta* opowiada swoim czytelnikom bajki o żelaznym wiuku. Wszyscy wzruszają ramionami, śmieją się, lecz mówią: a może w tem coś prawdy?... Tymi dniami zapewniał Rochefort, że Dreyfus zamierzał przywdziać epolety niemieckiego oficera i powrócić w ten sposób na łono swej prawdziwej ojczyzny. Od tego kroku powstrzymał go jedynie cesarz Wilhelm, oświadczając, że w szeregach obcej armii lepiej będzie służyć Niemcom, niż w wojsku niemieckiem. W tej sprawie wywiązała się korespondencyja między ambasadą niemiecką w Paryżu a Berlinem. Sam cesarz w jednym z listów wymienił całe nazwisko Dreyfusa. Kasetka z listami znikła pewnego dnia z gmachu ambasady i dopiero skutkiem stanowczego wystąpienia hr. Münster wydano ją niezwłocznie.

Tymczasem zdołano jednak listy odfotografować i oddać je do użytku sądu. Naturalnie cała ta opowieść traci strasznie beocką naiwnością i nawet za szczęśliwie pomyślaną bajkę uchodzić nie może. Rodzina jednak Dreyfusa musiała tę lichą sfabrykowaną wiadomość przostować, wyprzysięgać się jej i wypierać, jak rzeczywistość potężnego zarzutu. Zadzroszcząc sławy *Intransigeantowi* poluje na sensację i *Eclair*. Dziennik ten ogłasza *urbi et orbi*, że naumyślnie przemilczano niegdyś fakt aresztowania Dreyfusa, — gdyż rodzina spodziewała się, że skończy się na cichem wygnaniu go z armii. Pani Łucya Dreyfus nazwała tę insynuację nieczem oszczerstwem i odpowiedziała na nią podaniem szczegółów o początku tragedji jej męża.

Aresztowania Dreyfusa dokonał major Baty de Clam. On to zażądał od pani Dreyfus, aby grobowem milczeniem pokryła wdrożenie śledztwa przeciw mężowi i nawet przed rodziną nie odsłoniła tajemnicy. Baty de Clam groził na wypadek naruszenia dyskrecji usunięciem Dreyfusa z pomieędzy żyjących. W ten sposób terroryzowano panią Dreyfus przez dwa tygodnie, a kiedy zwróciła na to uwagę swemu ciemiecy, odrzekł Baty cynicznie: *Pensez au masque de fer*. Była to aluzja do słynnej ofiary Ludwika XIV., uwięzionej w twierdzy Bastylli. Dawano zatem pani Dreyfus do poznania, że i na nią znalazłyby się sposoby, zmuszające ją do zamknięcia na wieki ust, spragnionych obrony męża.

Hiszpanie na Kubie. Madrycki *Imperial* roztaacza prawdziwie tragiczny i z flamandzką dokładnością nakreślił obraz stosunków na Kubie. Wyspa ta, zawichrzona długą wojną stoczyła się na dno ekonomicznej ruiny. Ludność sama straciła poczucie przynależności do kraju macierzystego, do history-

cznego z nim związku i organicznego rozwoju. Kubą nurtują walki różnych stronnictw, które się waśnią wzajemnie i szarpią formalnie o hegemonię, o władzę. Tak zwolennicy konstytucji, jak stronnictwo hiszpańskie i autonomiści mają jednak wspólną teraz pasję i wspólną ideę polityczną: otrząsnąć się z jarzma państwa macierzystego i dać swojej ojczyźnie wolność zupełną. Rząd hiszpański nie ma zatem nigdzie przyjaciół, nie ma po prostu gruntu pod nogami, a jego jedynym filarem wojsko. Ale to wojsko znajduje się w prawdziwie hołowym stanie.

Z dwustu tysięcy wysłanych w ciągu kampanii na „perłę Antyllów”, zostało przy życiu zaledwie 114.900 ludzi. Z tych 35.000 służy do bronięcia twierdz i fortyfikacyj, — a 27.000 leży w szpitalach. Do bitwy, do operacji w otwartem polu pozostaje zatem jeszcze 53.000 żołnierzy. Mnóstwo ofiar pochłonął głód. Chociaż żołnierze pojechali na wyspę w porządnych mundurach, chodzą teraz, jak żebracy w lachmanach. Mnóstwo ich wlecze się na bosaka, podobni do szkieletów raczej, niż do ludzi. Przypominają oni maruderów nieszczęśliwej kampanii napoleońskiej. Tęsknią za swoimi, rwą się do Hiszpanii i umierają często wśród głodowych kurczów.

† Antoni Skotnicki.

Dziś rano zmarł w naszym mieście, jeden z tych zasłużonych i cichych pracowników, którzy chwalby nie szukają w tem, co czynią, a w pełnieniu obowiązków, jedyną godną widzą nagrodę.

W szerokich kołach naszego miasta śmierć s. p. Antoniego Skotnickiego wywołała żal głęboki, bo nie wiele osób cieszyło się taką sympatją i szacunkiem, nie wielu umiało być tak prawdziwym, tak czynnym i uczynnym przyjacielem, jak s. p. Skotnicki.

Cały Lwów literacki i dziennikarski znał go jako kilkuletniego, czynnego wice-prezesa Koła literacko-artystycznego, znał go jako inicjatora wydawnictwa materiałów do historii powstania polskiego r. 1863/4 i pamiętano go jako wydawcę dokumentów, dotyczących pierwszego rozbioru Polski w setną rocznicę tego rozbioru, a liczne grono zamieszkałych we Lwowie uczestników powstania r. 1863/4 jak serdecznie witało zawsze, z jakim zaufaniem się zwracało do towarzysza ówczesnej doli i niedoli, towarzysza tułaczki we Francji, towarzysza każdej późniejszej pracy, podejmowanej w imię dobra narodu i Ojczyzny.

Nasze pismo również wiele ma do zawdzięczenia szczerzej i życzliwiej opiece s. p. Skotnickiego, dyrektora i jednego z głównych inicjatorów Spółki wydawniczej, która założyła *Słowo Polskie*. Zanim zasłużonemu mężowi obszerne poświęcimy wspomnienie, niechaj słów tych kilka da świadectwo głębokiej żalności, w jaką pograżył nas zgon s. p. Skotnickiego.

Pogrzeb s. p. Antoniego Skotnickiego odbędzie się jutro we środę o godzinie 3-iej po południu z domu przy ul. Kościuszki 7. Na żałobny ten obrzęd zaprasza rodzina i wydział Towarzystwa uczestników powstania r. 1863/4.

Słyszysz oto prawie ich cienkie zawzięte głoski, wskrósł tej wielkiej nawy:

— Ryksa, zła i przewrotna Niemka. A tuż przed nim ta uboga, ta pokorna trumna, mała, bezbronna trumna, proch oskarżony, a nie obroniony i potępiony, a nierozsądny, kryjąca — od ośmiu wieków — i więcej niż ośmiu — proch królowej polskiej.

I usłyszał nagle szelest, jakoby przewracanych kart wielkiej księgi i poczuł na twarzy wiatr od kart onych, a pargaminów ruszonych lecający.

I poznał, że księga praw jest, praw ludu, któremu królową była Ryksa, i że karty księgi przewraca duch narodu tego, a szuka prawa.

A kolumny wielkiej onej, prawie że podniebnej nawy, zaraz poczęły szelest kart onych w siebie brać i podawały go sobie potężniejszy coraz, od szeptu, aż do gromowego huku.

Więc jako gdy się kto puszczy tegiej bliży, której szum i huk coraz się donośniejszym czyni, tak rosnął huk i szum tego kamiennego boru, od przyziemiaków granitowych pni jego, aż do korony wiązań ich.

A w tem zatrzymał wichrową rękę duch, iż znalazł prawo. I położył na niem palec swój i czyniła się cisza.

Tedy pielgrzym utopił w onem prawie oczy gorzące i ujrzał, iż prawu było imię: „Dawność”.

Którą „Dawność” postanowił lud polny, niemiświwy, lud mówiący winowajcom swoim:

— Nie będzie pomsta dłuższa niżli krzywda. A rana, która się zamknie i zagoi, nie będzie miała ust krzyczących: „karaj”!

I rozradował się nagle pielgrzym w sercu swoim i rzekł:

— Prawda jest! Bo oto osiem i więcej niżli osiem wieków nad trumną tą przeminęło i przeszło, a proch ten prawem „Dawności” rozgrzeszony jest!

I zaraz go objęła wielka ulga duszna i ochłoda prawie modrą falą.

A stało się, że przez różycę górną w onym Chórze upadł promień słońca na ową małą, ubogą trumnę Richesy Reginy i nakrył ją tęczą.

Co widząc bliższe kolumny zaraz poczęły na siebie kolory brać i stawać w tęczę.

A światło mżyło od jednej do drugiej, jakoby szept cichy, najcichszy, szept, który ma barwę jeszcze, choć dźwięku już nie ma.

Ale pielgrzym, rzewnością nagłą zdjęty, tak mówił w sobie:

— Osiem wieków! Osiem wieków! Jaka „dawność”, „przedawność” ogromna! A toć my tylko przy własnych biedach zapomnieli przebaczyć, przygarnąć...

I zaraz chciał tę małą trumnę w ramiona brać, i nieść stąd precz.

A wtem ku samym wrębom stulistnej róży znizony promień zachodniego słońca, świetną się zorzą na ostatnim skraju tablicy położył.

I nagle wyblysły, jakoby rylcem ducha w najczystszy marmur wpisane i w zorzach chwały wiekowej stojące, te słowa:

Odnowiciela państwa Matka.

Których słów majestat był tak nadzwyczajny, i takiej królewskiej słoneczności pełny, iż pielgrzym oczy ręką nakrył, jakby przed oświeceniem.

I nagle uczyniło mu się jasnym, że ta błyskawicowa reduta, która się z hukiem stu gromów zapadła, to było rozbicie i osypanie się czerepów starej formy bytu, którą strzaskał duch. A ta cichość i martwota, która potem przyszła, to było bezkrólewie ducha, konieczna pora wielania się jego w nową formę czasów.

I podniósł mu włosy mocny dech, dech wiekui-stych odrodzeń.

A utkwivszy rozpalone oczy w ów słoneczny napis, usłyszał nagle szum, jakoby fali morskiej ka brzegom śpieszącej.

KRONIKA.

Lwów, 14 grudnia.

Jutro:

- 15 grudnia. Środa. *Such. Fortunata* †
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 51 rano, zachód o godzinie 3 minut 59 wieczorem.
- Dnia tego roku 1828. Piotr Wysocki utworzył Związek sprzysiężonych; — roku 1893 zmarł w Poznaniu Edmund Callier.
- O godz. 6½ wiecz. w Towarzystwie prawniczym (Karola Ludwika 1. 3) wykład prof. dra St. Głaubińskiego „Kartele a państwo“.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Znawca kobiet“ i „Córka pułku“.

Zwracamy uwagę Czytelników, że wydanie popołudniowe musi od dzisiaj, zwyczajem powszechnie w prasie galicyjskiej przyjętym, datę dnia następnego.

Uznanie dla prof. dr. Balzera. „Klub szermierzy“ we Lwowie w uznaniu za odprawę Mommse-nowi, mianował prof. dr. Oswalda Balzera swym członkiem honorowym.

Otwarcie kolegium ruskiego w Rzymie nastąpi dnia 19 b. m. Na otwarcie wyjechał gr. kat. biskup ks. Czechowicz z Przemyśla wraz ze swym kapłanem i ks. prałatem Wołoszyńskim. Biskup Czechowicz zabawi przez czas dłuższy w Rzymie i powróci dopiero na święta Bożego Narodzenia obrządku grecko-katolickiego.

Budowa gr. kat. cerkwi Preobrażeńskiejskiej we Lwowie posuwa się naprzód. Obecnie postanowiono dać posadzkę w cerkwi i zbudować schody żelazne na obie wieże. Gazety ruskie twierdzą, że za rok lub dwa cerkiew zostanie już otwartą dla wiernych.

Fundusz na budowę teatru ruskiego we Lwowie dochodzi już obecnie — według doniesienia *Haliczanina* — do 27.250 zł. 75 ct. W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu, gromadzącego fundusze na budowę teatru. Komitet powołał do swego grona jeszcze radcę sądowego Kuźmę, ks. Temnickiego i sekr. sądu Taniackiewicza. Wniosek o utworzenie specjalnego stowarzyszenia, któreby się zajmowało budową teatru, nie utrzymał się.

Gipsowy model pomnika Fredry dłuta Marconiego, pragnie Koło literacko-artystyczne, jako jego właściciel, odstąpić za cenę 50 rubli, jakkolwiek rzeźbiarze oceniają tegoż wartość na trzysta. Osiągnięte z tej sprzedaży pieniądze, przeznaczone zostaną na fundusz dla rodzin po literatach i artystach. Model znajduje się dziś u Kruppa w Wiedniu, nabywca więc musiałby ponieść i koszt sprowadzenia modelu. Zdaje się, że model ten nabędzie jeden z prowincjonalnych teatrów w Królestwie Polskim.

Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześcijańskich zyskała na ostatnim walnem zgromadzeniu nowy, a stosunkowo znaczny zastęp członków. Przewodniczył p. Wojciech Florko, sekretarzowali pp. Adam Fuchs i Z. Korosteński. Ożywiona dyskusja programowa i nad statutem, w której brali udział pp. A. Stećków, A. Kisil, J. Kucharski, T. Łyczawski, A. Kryt, Z. Maryniec, J. Droński i inni, zajęła czas aż do chwili, w której rozpoczął się miał odczyt; wobec czego uchwalono odbyć dalszy ciąg tego walnego zgromadzenia w najbliższym terminie po świętach.

Kiermasz i wenta odbędą się w dniu 2 stycznia b. r. w sali „Sokoła“ na rzecz przytuliska sierót pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie, tudzież na dokończenie budowy kościoła rzym.-kat. w Barszczowicach. Program podamy w swoim czasie.

Ze Stow. zawod. fryzjerów. Na odbytem w dniu 9 grudnia b. r. walnem zgromadzeniu ukończyło się prezydium i przewodniczącym został wybrany p. Jakób Pollak.

Znacznej kradzieży dopuszczono się onegdajszej nocy na niekorzyść zegarmistrza Lutwaka, zam. przy ul. Karola Ludwika. Złodzieje zakradli się przez

I ujrzał drogi pełne ludu, kwapiącego się ku wjeździe bramie grodu.

A w bramę wjeżdżał mąż konny, rycerskiej postawy, toli w mniszej szacie, którego ujrawszy, uderzył lud w powietrze rękoma i pieśnią:

— A witaj nam, zawitaj, Miły Gospodynie!

A było w pieśni tej tyleż łkania i jęku, co śpiewu nadziei.

I rzucał pod nogi męża i przed konia jego, zielone, świeżo rozpuke palmy wierzbowe, jako to niegdyś Jerolimianie czynili Zbawicielowi swemu.

A mąż konia ściągnął, kaptur odrzucił z głowy i pokazał ludowi koronne oblicze przyszłości.

A w tem słońce pochyliwszy się aż za wręby różycy zgasio.

I otrząsnął się pielgrzym z widzenia swego w nagłym onym mroku, a idąc spieszenie przez tę ogromną, prawie że podniebną nawę, wracał się do domu swego, aby tę kartę spisać i posłać — swoim.

Maryja Konopnicka.

komina, zabrali ze sklepu 46 zegarków, 110 łańcuszków i 31 wisiorów. Początkowo policja nie mogła wpaść na trop złoczyńców. Wczoraj jednak za rogarką Żółkiewską przytrzymał niejakiego Majera Parnesa, który w szynku chciał spieniężyć dwa zegarki. Wzięty na indagację, przyznał się, że zegarki te pochodzą z kradzieży, dokonanej u Lutwaka i wyjawil swoich współników, po kolei miejsce, gdzie reszta łupu jest ukryta. Znaleziono ją w śmieciisku, przy ul. Spadzistej 1. 7. zawiniętą w brudną chustkę. Nad wieczorem, agent policyjny Günsberg sprowadził na inspekcję Jakóba Newisa, który także brał udział w kradzieży. Tak więc poszkodowany przyszedł napowrót w posiadanie prawie całej swej własności.

Kroniczka krakowska. Sprawozd. Och. Tow. ratunkowego za miesiąc listopad b. r. opiewa: w listopadzie Towarzystwo udzieliło pomocy 191 razy: w dzień 124, w nocy 67. Z tego w nagłym zasłabnięciu 59, w przypadkach chirurgicznych 95, w samobójstwach 3, w przypadkach obłąkania 4, przypadkowej śmierci 3 razy, fałszywe alarmy 4 i symulacje 4. Przewieziono do szpitala 61, do mieszkania 7, do stacji ratunkowej 1. Dotkniętych mężczyzn było 101, kobiet 79, dzieci 11. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 4 razy; służbę pełniło ochotników 90. Towarzystwo liczy członków wspierających 240, czynnych lekarzy 45, medyków 130.

Niezwykłą rozrywkę dla Krakowa przygotowuje na środę 15 b. m. komitet budowy domu dla stacji ratunkowej. Wieczoru tego wygłoszony zostanie tak popularny za granicą *journal parlant*. Udział w nim przyrzekli ks. prof. Pawlicki, Bartoszewicz, Sewer Maciejowski, Tomkowicz i w. in. Przedstawienie odbędzie się w sali uniwersyteckiej.

Kroniczka prowincjonalna. Straszny wypadek zdarzył się w Przemyślu. Służąca u Schütza przy ul. Franciszkańskiej, rozpalając drzewo w piecu, połała je naftą, aby się tem lepiej paliło. Nastąpił wybuch, służąca stanęła o okamgnieniu w płomieniach cała; paląc się jak pochodnia, wybiegła na ulicę, i tarzała się w śniegu, by ogień ugasić. Przybiegli inni na ratunek — ale bezskutecznie... Nieszczęśliwa spaliła się prawie, i wkrótce w strasznych męczarniach życie skończyła.

Echo przemyskie donosi, iż w nocy ze środy na czwartek zeszł. tyg. napadła banda opryszków na nowy ementarz i zrobiło sobie igraszkę z pomników postawionych osobom dla miasta Przemyśla zasłużonym. Pomniki ks. Polańskiego, ks. biskupa Hirschlera i kilku innych zamazali oni w całości błotem i kałem, a wyryte pozłacane litery na napisach powydzierali ryłem. Usłyszawszy powracających gospodarzy z Pikulic i Nehrybki, lotrzy uciekli przez płoty i lany ku swemu okopisku. Dopiero we czwartek rano spostrzeżono profanację ementarza.

Oburzenie w mieście na sprawców wstrętnego uczynku jest wielkie. Są to podobno żydzi.

W Ulanowie nawiązało się kasyno mieszczan-skie.

Wiec ruski odbędzie się w Zaleszczykach d. 15 b. m. Na porządku dziennym sprawy z rozwiązanego wiecu lwowskiego.

Wojna o most na Czeremoszu toczy się na pograniczu Galicyi i Bukowiny. Donosi o tem *Gaz. Kotomyska*. Kapryśny Czeremosz zabrał i w tym roku prowizoryczny most, łączący graniczne miasto Kuty w Galicyi z Wyżnicą na Bukowinie. W tem nie ma nic nadzwyczajnego. Dzieje się to co roku. Stawiano most nowy i... koniec. Nie tak wszakże stało się po ostatnim zerwaniu mostu. Czeremosz nie tylko zabrał most, lecz nadto porzucił swoje łożysko pod Wyżnicą, przenosząc je bliżej Kut. Gdy więc Rada miejska w Wyżnicy chciała przystąpić do postawienia nowego mostu, oparła się temu Rada miejska w Kutach wychodząc z założenia, że gdy Czeremosz przeniósł się na terytorium galicyjskie, nie tylko spadł przez to na gminę miasta Kut obowiązek postawienia nowego mostu, lecz z tem nabywa gmina prawo do poboru mostowego, które dotąd pobierała gmina wyżnicka. Z tego sporu wynika, że mostu dotąd jak niema, tak niema. Najgorzej na tem wychodzi ludność graniczna, musząc brodzić przez rzekę górską, bystrą, zdradliwą, zmieniającą po każdym wylewie swoje łożysko. To też o wypadek nie trudno, a niedawno utopiła się w Czeremoszu podczas przeprawy żydówka, krewna rabina wyżnickiego, Tak dłużej trwać nie powinno...

W Horodence obchodzone potrójną uroczystością. Rano odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych bohaterów walki narodowej 1831 roku, wieczorem zaś obchód rocznicy skonu Mickiewicza, połączony z inauguracją świeżo założonego „Sokoła“. W obchodzie uczestniczyli delegaci gniazd sokolich z okręgu stanisławowskiego.

Radykalny wiec ruski odbędzie się d. 15 b. m. w Niżankowicach.

Fabrykant fałszywych biletów kolejowych Tobiasz Meizler z Nowego Sącza, skazany został przez tamtejszy trybunał sądu przysięgłych na karę więzienia przez półtora roku.

W Śniatynie d. 27 b. m. odbyło się bardzo uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych w walce o niepodległość r. 1831.

Łańcut. Za inicjatywą członków tutejszego ruchliwego „Sokoła“, odbył się w tych dniach wie-

czorek Mickiewiczowski, który zgromadził całą niemal inteligencję miejscową. Na bardzo udatny program złożyły się słowo wstępne, produkcje „muzyczne i wokalne, oraz jednoaktowa komedijka Gawalewicza „Podrodze“. W części muzycznej i wokalnej brały udział wybitne amatorskie siły miejscowe, oraz z okolicy, które świetnym wykonaniem programu w „rost w zachwyty wprowadziły nawet wybrednych słuchaczy. Do tego znakomitego sukcesu przyczyniła się także niemała, obdarzona pięknym głosem, b. uczenica konserwatorium wiedeńskiego panna Sieniawska z Rzeszowa, która na prośbę komitetu umyślnie na wieczorek przybyła. Komitetowi też, a osobliwie głównemu inicjatorowi części koncertowej p. Herbstowi, który przy tej okazji dał się poznać jako doskonały skrzypek, należy się serdeczna podzięką za poniesione trudy, a podziękę tej towarzyszy ogólna nadzieja, że tak pięknie zaaranżowany wieczorek nie będzie ostatnim.

Stosunkowo dość znaczny dochód przypadł w udziale „Sokolowi“, który prawie bez funduszy, dzięki jedynie prawdziwemu poświęceniu i wytrwałości kilku członków Towarzystwa, wybudował gmach własny, zaopatrzony w dużą salę teatralną, a obecnie rozpoczął urządzenie gustownego ogrodu spacerowego, składając tem wymowny dowód, co nawet skromnymi siłami, byle im przyświecała wyższa idea, dokazać można. To też miejmy nadzieję, że z czasem przejeżdżane zostaną i te nieliczne zresztą, a skąd inąd zasłużone tutejsze osobistości, które z antagonizmem do pojedynczych osób, obojętnym, a w części i niechętnym okiem patrzą na rozwój Towarzystwa, unikając z wytrwałością, godniejszą lepszej sprawy, gościnnych jego progów.

W Żmigrodzie w tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie tartaku parowego, wybudowanego przez właścicieli dóbr państwa żmigrodzkiego hr. Potulickich, a to według planów i pod kierunkiem budowniczego St. Macudzińskiego z Jasła. Otwarcie tego nowego przedsiębiorstwa poruszyło cichy ten dotychczas zakątek kraju; da ono zarobek okolicznej ludności, zajmując ją bądź to w samym tartaku — w liczbie kilkudziesięciu robotników — bądź też przy dozwoleniu kłoci, lub też materyału tartego. Sam tartak zbudowany i urządzony na wielką skalę, według najnowszych wymogów technicznych, w najbliższym czasie elektrycznie oświetlony, dostarczać będzie wszelkie materyały tarte z lasów dóbr żmigrodzkich, znanych ze swej obfitości i przedniej jakości z powodu racjonalnie prowadzonej kultury leśnej, zaczem tylko wyborowy materyał do handlu będzie oddany.

Ludność okoliczna zatem i wszyscy kładący wagę na rozwój ekonomiczny kraju, witają z radością ten nowy objaw dobrze zrozumianej przez właścicieli dóbr żmigrodzkich obywatelskości i życzą nowemu przedsiębiorstwu rozwoju i powodzenia.

Z Drohobycza pisze nam nasz korespondent: Rada szkolna krajowa postanowieniem z dnia 29 listopada b. r. wykluczyła w sprawie urządzonej przez garstkę młodzieży gimnazjalnej bez pozwolenia swej władzy przełożonej, wieczorku z tańcami, (o czem w swym czasie doniosłem) 3 uczniów z tutejszego zakładu, a 14 uczniów ukarała razem 216 godzinnym karcerem.

Jubileusz. Z Oleska piszą nam: Odbyła się tutaj rządkowa uroczystość. Za inicjatywą duchowieństwa obu obrządków urządzono kierownikowi szkoły, p. Janowi Sokalskiemu serdeczną owację z okazji ukończenia 40-letniej służby nauczycielskiej w jednej i tej samej miejscowości. Po mszy św. odprawionej w cerkwi miejscowej na intencję jubilata, przemówił od ołtarza ks. Dubicki, gr. kat. katecheta, podnosząc w wymownych słowach zasługi jubilata. O godzinie 12 w południe wprowadzili księża katecheci jubilata do odpowiednio przyozdobionej sali szkolnej, gdzie zebrała się dziatwa szkolna, inteligencja i mieszczanie. Pierwszy przemawiał przew. Rady szkolnej, proboszcz obrz. łac. ks. Piątkowski, oddając hołd pracy i zasługom jubilata. Po podziękowaniu ze strony wrzuczonego do głębi jubilata, przemawiała nauczycielka p. Demelówna, proboszcz ruski ks. A. Lewicki i ks. Rudolf, z zakonu OO. Kapucynów. *Jeden z uczestników.*

Dzieła Mickiewicza w breloku. Czytamy w ostatnim numerze *Kuryera Warszawskiego*: Najmniejszym chyba wydaniem jubileuszowym dzieł Mickiewicza będzie wykonane właśnie na kliszach fotograficznych przez mieszkańca tutejszego, p. Sz. Będzie to książeczka miniaturowa, zamknięta w breloku do zegarka. Pomimo jednak lilipucich rozmiarów, obejmie to wszystko, co zawierają cztery tomy taniego wydania dzieł Mickiewicza. P. Sz. jest specjalistą w rozpoznawaniu tego rodzaju cacek, wydał już bowiem dawniej miniatury „Pięcioksiąg Mojżesza“ po hebrajsku oraz „Encyklopedyę powszechną“ Sandersa w języku niemieckim.

Kroniczka poznańska. Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego ma być zwołany na dzień 13 marca 1898 r.

Tutejsza kolej elektryczna, łącząca miasto z Jerzycami i z Weldą, zaczyna kursować na próbę w styczniu; gdyby zarząd poczty zapoiniował, że druty kolei elektrycznej szkodzą drutom telefonicznym, dokona zarząd kolei pewnych zmian i w takim razie zaczęłaby kolej elektryczna kursować dopiero na wiosnę.

Pan Wincenty Przybylski, zasłużony nauczyciel

PIJCIE
dla wzmocnienia żołądka
i pobudzania apetytu

Cognac stomachique (ziołowy).

Cała faszka 2 zlr. pół faszki 1 zlr. próbne faszki 30 i 18 ct.

DRUGUERYA
LEONA MENKESA
ulica Kaźmierzowska 1. 19.

w tutejszej szkole miejskiej na Śródcie, obchodził kilka dni temu 40-letni jubileusz zawodu nauczycielskiego. Pan P. czynny jest jako nauczyciel od 1859 r. Jubilat cieszy się żelaznym zdrowiem, przez cały czas służby nie chorował nigdy, — a w 2.013 godzinach zastępował bezinteresownie różnych kolegów.

W teatrze polskim odegrano znany melodramat „Nad przepaścią“, w którym wystąpiła w roli ładniejszej Olympii panna Fertner z Krakowa. Z kupletów, jakie na przedstawieniu tem wyśpiewał sympatyczny komik pan Knapczyński, warto zaznaczyć następujący:

„Gdy my w knajpie bijem się,
To skandalem każdy zwie, —
Wnet policya wpada tam,
Każą w kozie siedzieć nam;
Lecz gdy posły w parlamencie
Biją w buzie się zawzięcie,
Łapią stołek, dzwonek, nóż —
To obstrukcyja — i już!“

Przed tutejszą Izbą karną toczył się wczoraj, z wykluczeniem publiczności, proces przeciwko mistrzowi stolarskiemu Wiktorowi Urbanskiemu, o obrazę majestatu. Trybunał uwolnił go jednak od kary, ponieważ wykazało się, że obrazy dopuścił się po pijanemu.

Radca generalny ziemstwa, p. Konstanty Sezaniecki z Miedzichowa, otrzymał od cesarza austriackiego krzyż komandora orderu Franciszka Józefa, który mu w tych dniach został za pośrednictwem pruskiego ministerstwa rolnictwa wręczony.

Tydzień temu odbyło się pierwsze walne zebranie wydziału kolonij wakacyjnych, utworzonego z inicjatywy zasłużonego Tow. „Stella“. Dr. Drobnik zdał sprawozdanie za rok mijający, w którym po raz pierwszy wysłano dzieci do kolonii w Zabikowie, gdzie gorliwie niemi się zajmował p. Józef Thomas, obywatel znany ze swego patriotyzmu. Jak błogie owoce wydała pierwsza ta próba, świadczy fakt, iż chłopcy przybrali na wadze przecięciowo 3 funty 50 gramów, dziewczęta zaś 4 funty 178 gramów. Kasa wydziału, pod pieczę p. Bolesława Ziętkowskiego, przedstawia kapitał 5.436 marek.

Pamięci Jędrzeja Śniadeckiego i uczczeniu setnego jubileuszu jego znakomitej naukowej i obywatelskiej działalności, poświęcone było posiedzenie publiczne w Tow. Przyjaciół nauk. Prezes Towarzystwa ks. biskup Likowski przemówienie swe zakończył wyrażeniem życzenia, aby Wielkopolska ziemia wydała więcej takich znakomych mężów nauki, jakimi byli Jakób Wujek, Sebastyan Klonowicz, Staszyc, Jędrzej Śniadecki i Karol Marcinkowski. Następnie znany ekonomista p. dr. Witold Skarzyński miał odczyt na temat „Mikołaj Machlawał a Andrzej Frycz Modrzewski“. Cenna ta praca ukaże się niebawem w druku.

Tragiczny koniec całej rodziny. Z Miskolca, z Węgier, donoszą: W miejscowości Tiszana nastąpił straszny dramat. Żona i dwoje dzieci notaryusza Zoltana Horkaya zmarli na dyfteryt. On sam z żalu i rozpaczki odebrał sobie życie.

Stan Munkacsego, węgierskiego Matejki, jest już beznadziejny — jak donoszą z Luksemburga.

M. Olkieni w pow. trockim, w gub. wileńskiej, zniszczone zostało do szczytu przez pożar. Z całego miasteczka ocalało zaledwo 15 domów. Szkoda ogromna. Przeszło 1.000 osób pozostało bez dachu.

Pani Helena Modrzejewska, która występowała niedawno z wielkim powodzeniem w Chicago, zorganizowała tam przed dwoma tygodniami przedstawienie teatralne na dochód szpitala polskiego, pozostającego w Chicago, pod zarządem SS. Nazaretanek. Dała „Maryę Stuart“, a pani Helena wystąpiła w tytułowej roli. Dochód wynosił przeszło tysiąc dolarów. Polacy chicagoscycy zgotowali podczas przedstawienia wspaniałą owacę artystce; ofiarowali jej wieniec i kwiaty.

Ogony kangurów — oto najnowszy przysmak, poszukiwany przez smakoszy londyńskich. W tych dniach restauratorzy tamtejsi otrzymali paręset sztuk tych przysmaków z Australii — i rozehwytali je co do jednego.

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia jest ruch pocztowy znacznie większy aniżeli w innym czasie, pożądanem przeto jest tak w interesie samej publiczności, jakoteż i Zakładu pocztowego, ażeby przesyłki pocztowe w swoim czasie bez opóźnienia dotyczącym adresatom mogły być dostawione. By temu zadość uczynić, pożądanem jest, ażeby przy posyłkach, zawierających ryby lub inne przedmioty, wydzielające ze siebie wilgoć lub tłuszcz, oprócz należytej przymocowania lub na tejże napisanego bezpośrednio adresu z dokładnym podaniem zawartości taki sam adres miały jeszcze osobno umieszczony wewnątrz posyłki lub na osobnej tekturce, którą trwale do dotyczącej posyłki przymocować należy, ażeby w razie zagubienia się jednej podczas transportu pocztowego dotycząca posyłka na podstawie pozostałego adresu mogła być doręczona. Nie mniej pożądanem jest, ażeby przy posyłkach do większych miast, jak np. do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Budapesztu, Pragi itp., w których to miastach akcyza opłacana bywa, zawartość posyłek składających się z cie-

czy lub przedmiotów podlegających opłacie akcyzowej, tak na posyłce samej, jakoteż na liście przesyłkowym podaną była bądźto w litrach, bądźto w kilogramach, ażeby tym sposobem ułatwić akcyzową manipulację bez otwierania dotyczących posyłek.

Otrzymujemy następujące pismo: „Zapraszam panów członków Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie na dzień 18 grudnia b. r. (sobota) do Sambora o godzinie 3 popołudniu, do sali Rady powiatowej w celu zdania sprawy z posiedzeń listopadowych tegorocznych. *Ludwik Balicki.*“

Dyrekcya Tow. „Ogniwo“ przypomina swym członkom, że podania o stypendyum udokumentowane świadectwami szkolnymi i metryką ucznia, należy już wnieść.

Z Czytelni katolickiej. Treścią pogadanki wtorkowej (dnia 14 bm.) będzie praca ks. Malarskiego pt. „Z Medyolanu“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla gości dozwolony.

Odczyt p. Włodzimierza Lenkiewicza, zapowiedziany w Czytelni akademickiej (ul. Chorążczyzny l. 11) na środę 15 b. m. odbędzie się dopiero w sobotę 18 b. m. w sali czytelni o godz. 7 wieczorem, a to z powodu przypadającego w dniu 15 bm. przedstawienia w teatrze hr. Skarbka na rzecz młodzieży akademickiej.

W administracji złożył adwokat dr. Roth z Podhajec kwotę 8 zł. 50 ct., jako czysty dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego, urządzonego w Podhajcach dnia 2 b. m., z przeznaczeniem na projektowany we Lwowie pomnik Mickiewicza.

2 klucze znalezione na ul. Kopernika są do odebrania w *Słowie polskim*.

Książka do kontroli pilności ucznia przem. szkoły, Karola Kaczyńskiego, do odebrania w *Słowie polskim* ul. Chorążczyzny l. 17.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 21 listopada do 4 grudnia b. r.

Przyrost: Urodzonych żywo 35 płci męskiej, 29 płci żeńskiej, — razem 64; nieżywo urodzonych 5.

Ubytek: Zmarło płci męskiej 47, żeńskiej 35, razem 82, po odtrąceniu z tego obcych w liczbie 17, zostaje ubytek 65.

Wedle wieku rozdzielają się zmarli jak następuje: W 1 miesiącu zmarło 5 dzieci, w 1 roku 17, od urodzenia do 5 lat 29, od 5 do 15 lat 7, od 15 do 30 lat 6, od 30 do 50 lat 17, od 50 do 70 lat 17, nad 70 lat 6 osób.

Powody śmierci: Chorobliwość wrodzona 0, gruźlica 11, zapalenie płuc 13, dyfterya 5, szkarlatyna 3, dyzenterya 1, odra 0, udar mózgu 1, wady serca 1, złośliwe nowotwory 4, inne naturalne przyczyny 32 wypadków,

Gwałtownej śmierci zdarzyło się sześć wypadków: trzy przypadkowe wskutek uszkodzenia i trzy samobójstwa, dwa przez obwieszenie się i jedno przez utopienie się.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Kraków 14 grudnia. Gości słowiańskich podejmuje dziś „Sokół“ śniadaniem. Po południu nastąpi odjazd z Krakowa. Liczne grono tutejszych obywateli odprowadzi gości do Przerowa.

Przerów, 14 grudnia. Przybędzie tu dziś kilku polskich posłów do Rady Państwa, żeby wziąć udział we wspólnym zebraniu z posłami czeskiimi.

Wiedeń, 14 grudnia. Namiestnik ks. Sanguszko odbył tu dziś kilkogodzinną naradę z prezydentem ministrów br. Gautschem.

Wiedeń, 14 grudnia. Między kandydatami na ministra dla Galicji wymieniają teraz b. prezydenta krajowego, Loebła.

Wiedeń, 14 grudnia. Cesarz przyjął dziś przedpołudniem na audyencji przybyłego z Budapesztu prezydenta ministrów Banfyego.

Wiedeń, 14 grudnia. *Fremdenbl.* omawiając odznaczenie Gołuchowskiego, podnosi sukcesy polityki austriackiej zagranicą, które żywo kontrastują z smutnymi stosunkami w Przedlitawii. Jest jednakże uprawnioną nadzieją, że państwo, które przechodziło już przez ciężkie przesilenia i tym razem wyjdzie zwycięsko z ogromnego zamętu, a burza zawisła nad tą połową monarchii nietylko nie pozostawi zniszczenia, lecz owszem okaże się siłą płodną, uosobioną przyszłości nowy przedświt.

Wiedeń, 14 grudnia. *Neue Freie Presse* omawia z żółciową zacieklnością zjazd posłów słowiańskich w Krakowie. Na tym zjeździe proklamowano — zdaniem *Neue Freie* — wśród dźwięków antyrosyjskiego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ panslawizm pod egidą caratu. Na szczęście okazały się szczyrby w tej pseudo-słowiańskiej zgodzie. Uderzał zwłaszcza brak posłów ruskich, a socjaliści wcale niedwuznacznie demonstrowali przeciw słowiańskiej braterskości. Żadną miarą nie podobna na serjo spoglądać na szczerłość tego krakowskiego panslawizmu.

Polacy zanadto dobre porobili interesa na odosolnieniu się od Słowiańszczyzny w Austrii, oni

mają za wielkie rachunki z słowiańskimi braćmi swoimi w samej Galicji, wreszcie nagromadzili w własnym kraju koronnym za wiele palnego materiału socyalnego, żeby nie czuli całej grozy zabawki w idee panslawiańskiej i czepianie się doktryn Aksakowa. Oni przecież uzyskali hegemonię i ogromną przewagę, dzięki swojej samolubnej zasadzie: Galicja dla Polaków, a reszta Austrii dla Galicji.

To też kongres słowiański, który braterskie pozdrowienie zasyła Ebenhochowi, nie może chyba uchodzić za wyraz panslawizmu. Demonstracye krakowskie były w najlepszym razie demonstracją życziwą dla przeniesionej zawczasu w zasłużony stan spoczynku większości parlamentarnej. Już sam wybór miejsc na kongres jest charakterystycznym pod tym względem komentarzem.

Polacy uważają śnać terazniejsze ministerstwo za przejściowy epizod i uznają za stosowne pozostać na razie jeszcze w organizacji, która została utworzoną dla sknutowania niemieckości. Niemcy nie myślą jednak opuszczać swoich placówek — a rychło będą mieli sposobność poznać to i Polacy. Aż do chwili uzyskania tej świadomości, mogą wraz z większością karmić się swoim chudym politycznym obrokiem.

Neue Freie Presse przypomina Polakom, że mają właściwie w Galicji dwa zwarte, ściśle narodowościowo odmienne terytoria: ruskie i polskie. Mimo to urzędnicy nie muszą umieć wszędzie po rusku, a tylko według potrzeby bierze się czy to do rozpraw, czy czynności innych, władających ruszczyzną funkcyjaryuszy.

Homeryczny prawdziwie śmiech lub istna rewolta, może pod batutą samego Badeniego zerwałaby się w Galicji. — gdyby pewnego pięknego dnia wydało ministerstwo rozporządzenie, nakazujące urzędnikom w Galicji przymusowo władać obu językami krajowymi, a przeciwie język ruski jest pokrewnym polskiemu, gdy przeciwie między czeskim a niemieckim leży ogromna lingwistyczna i etnograficzna przepaść.

Polacy pragną na Niemców rzucić to jarzmo, którego nigdy nie chcieli wziąć na własne barki. służą Czechom jako zbrojna asysta i dostarczają im do pomocy przawódców i macherów, którzy o całą głowę przerastają Czechów terroryzmem. Duchem opiekuńczym Badeniego w czasie tworzenia się rozporządzeń był Pacak, który w skomplikowanej *ad hoc* broszurze, cytował wszystkie ustawy językowe.

Pacak zatem albo nie znał rozporządzenia językowego dla Galicji z dziewiątego lipca 1860 r. dotyczącego stosunku władz do steru, — a w takim razie jest partaczem i ignorantem. — albo też rozmyślnie pominął to rozporządzenie milczeniem, a więc popełnił literacki fabrykat, naturalnie gruntośnie sfalszowany.

Oczywiście, jeżeli się jest takim erudytem i tak świadomym stanu rzeczy, jak Badeni był i w dodatku dostaje się pod patronat podobnych Pacakowi doradców, to nie dziw, że zepchnęło się państwo tam, gdzie ono teraz się znajduje.

Wiener Tagblatt zajmuje się także wiecem w Krakowie i zgromadzeniem ludowym w Wiedniu. Oba te zebrania zdążają do tego samego celu, a przeciwie całą siłą idą naprzeciw siebie. To przypomina naprawdę bajkę o trumnie Mahometa, która wisi między niebem a ziemią, a ani tu, ani tam dostać się nie może.

Ta trumna, to obraz parlamentu i konstytucji. Każde z obu wielkich stronnictw Rady państwa stara się tak konstytucję, jak parlamentaryzm z magnetyczną siłą pociągnąć ku sobie, a skutek tego taki, że ten parlamentaryzm tkwi niejako w powietrzu.

Praga 14 grudnia. Egzekutywny Komitet młodoczeski zwołuje na najbliższą niedzielę konferencyę mężów zaufania dla zastanowienia się nad sytuacją polityczną i nad dalszym postępowaniem.

Rzym, 14 grudnia. Głoszą, że dziś ukonstytuuje się gabinet. W skład jego wchodzi z dotychczasowych ministrów: Rudini, Brin, Visconti-Venosta, Luzatti-Branca, Sineo; nadto obejmuje Zanardelli tekę sprawiedliwości, Codronelli, lub Pavoncelli — tekę robót publicznych, Sanmarzano — wojny, Concort — rolnictwa, Gallo — oświaty.

Konstantynopol, 14 grudnia. Dwaj oficerowie general. sztabu skazani na wygnanie do Bagdadu z powodu agitacyi młodo tureckich. Jeden z inżynierów marynarki i jeden wicemajor — aresztowani.

Konstantynopol, 14 grudnia. Przybyło tu 2.500 chorych z armii tessalskiej; 5.000 oczekuje jeszcze powrotu.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks.)

Wiedeń, 14 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.158 sztuk świń, między temi 5.672 świń galicyjskich. Ceny za tuczzone świny węgierskie od 42 do 42½ ct., za galicyjskie młode świny od 28 do 38 ct. za kilogram żywej wagi. Tendencya bardzo słaba.

Proszę żądać wszędzie:

TUTEK CYGARETOWYCH
z fabryki

„POLONIA“ Rudolfa Herliczki
w KRAKOWIE.

Główne zastępstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8.
Cenniki i próbki darmo i oplatnie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 14 b. m.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 14 grudnia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 349'25; Tureckie 58'80; Länderbank 219—; Południowa 77'25; Kolej państwowa 332—; Alpy 126'50; Tytoniowe 155—. Usposobienie mocniejsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Kraków. Targ zbożowy na Kleparzu. Płacono pszenicę białą: 10'50 do 11'20 zł.; zrzewoną 10'75 do 11'80 zł.; żółtą 10'75 do 11'95 zł.; żyto 8'40 do 8'80 zł.; jęczmień browarny 7— do 8'50; na kaszę — do — zł.; owies 7— do 7'50 zł.; rzepak 13— do 13'50 zł.; koniczka czerwona — do — zł.; biały — do — zł. — wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12'37 1/2 do 12'42 1/2 do — zł., loco Olomuniec 11'75 do 11'85 zł. Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36'50 do 36'75 zł., Secunda 36'25 do 37'50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3'25 do 3'50 zł., galicyjska na wagony 16— do 16'25 zł., przejrzysta 16'75 do 17— zł. amerykańska 20'75 do 21'25.

Kurs lwowski:

Lwów, 14. grudnia.		
	placa:	žadaja:
Za 100 rubli sr.	127—	128'10
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'62

Upadłości. Wiedeńskie stowarzyszenie wierzycieli ogłosiło upadłości: Bernarda Salza, handlarza towarów bławatnych w Tarnowie — i Markusa Turnheima, właściciela zakładu krawieckiego męskiego w Jarosławiu.

Uiszczanie podatków i należności rządowych przez pocztę wchodzi w życie z 1 stycznia 1898 r. Członkowie pocztowej kasy oszczędności przesyłać będą mogli pieniądze przez nią. Na pocztach i we wszystkich sprzedażach marek są do nabycia blankiety po 5 ct., które przy przesyłaniu należności rządowych mają być użyte.

Karty pocztowe. Ministerstwo handlu pozwoliło, by karty korespondencyjne przez prywatnych wyrabiane, nosiły także nazwę „karta pocztowa“ (Postkarte). Dotąd musiały te karty mieć napis „karta korespondencyjna“.

W Baku organizuje się towarzystwo, mające na celu połączenie rurami kopalni nafty w Benigardzie z Czarnym Grodem.

Wydobywanie żelaza zapomocą elektryki. Austriacki konsul w N. Yorku donosi, że Edisonowi udało się wydobyć żelazo z takich materiałów, z których dotychczas wydobywanie się nie opłacało. Fabrykacja polega na sproszkowaniu materiału i wyłagananiu żelaza zapomocą mocnych magnesów. Powstało już Towarzystwo akcyjne do wyzyskania tego wynalazku.

Południowo-rosyjskie Dnieprowe towarzystwo metalurgiczne. Mamy przed sobą sprawozdanie roczne tego przedsiębiorstwa w polskich rękach będącego za okres od 13-go lipca 1896 roku do 12-go czerwca 1897 roku. Cyfry, które sprawozdanie wykazuje, dowodzą, że jest to jedno z najświetniej prosperujących przedsiębiorstw. Rezultaty działań towarzystwa są po prostu imponujące. Przedewszystkiem zaznaczmy, że towarzystwo miało do 12-go czerwca 1897 r. kapitału akcyjnego 5 mil. rub., obligacyjnego 2,332.750, zapasowego 1,448.867,

amortyzacyjnego 4,906.467, a nadto ubezpieczeniowego 100.000 i rezerwowego na pokrycie możliwych wydatków co do gwarancji za szyny 50.000 rubli. W okresie sprawozdawczym towarzystwo osiągnęło czystego zysku rub. 4,214.146'60. Ten czysty zysk w stosunku do kapitału akcyjnego 5,000.000 czyni około 85%. Na zysk ten złożyły się następujące pozycje: Dochód z rudy rub. 820.915'90, dochód za wyroby 13,760.897'15, procenty 61.906'64, różnice kursowe 23,601.07. — Razem rub. 14,667.380'76. Z tej sumy dochodu brutto potrącono wydatki w sumie 10,453.234'16. Pozostaje więc czystego zysku 4,214.146'60. Dla objaśnienia dodamy, że w wydatkach figurują między innymi: koszt materiałów 7,421.772'36, płace robotnicze 2,205'741'89, utrzymanie dyrekcji i zarządu 37.338'42, utrzymanie głównego biura 156.274'60, biura technicznego 63.665'01, agentów 26.293'10. Czysty zysk stosownie do propozycji zarządu i uchwały ostatniego ogólnego zebrania podzielono w sposób następujący: Na różne umorzenia rub. 675.906'93, na podatek 5% 176.911'98, 5% na kapitał zapasowy 176.911'98, 6% na przedpłatę dywidendy od akcyj 300.000. Pozostało więc rub. 2,884.415'71, które znowu tak podzielone zostały: 3% na wynagrodzenie dla dyrektora towarzystwa 86.532'47, 20% na dodatkowe umorzenie nowych budowli rub. 613.278'40, 10% na wynagrodzenie dla członków zarządu 218.460'48, oraz na doprowadzenie kapitału zapasowego do rozmiarów 1/3 części kapitału zakładowego, czyli do 1,666.666'67—40.887'05. Ostatecznie saldo czyni 1,925.257'31, do czego dodano rezerwanent r. 1895/6 w sumie rub. 23.752'29, tak że do podziału pozostało 1,949.009'60. Z tego na dywidendę obrócono rub. 1,700.000, czyli 84% od kapitału 5 mil., a że przedpłata na dywidendę wynosiła 6%, ogólna dywidenda uczyniła 40%. Z resztujących rub. 249.009'60 rub. 100.000, jak wiadomo, przeznaczono na stypendya imienia towarzystwa dla zakładów naukowych technicznych i handlowych, a na rok przyszły pozostało rub. 149.009'60. Widzimy tu tedy rezultaty, któremi mało które przedsiębiorstwo na świecie poszczycić się może. — Dodamy, że kurs tych akcyj, których nominalna wartość jest 500, wynosi w Brukseli około 8.200 fr., czyli przeszło 3.000 rub. za sztukę. Ponieważ dywidenda od sztuki wynosi 200 rub., przeto przy tym kursie akcje rentują się po przeszło 6 2/3%.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 12 grudnia.

Ks. Sapieha z Bilki. — Jul. ks. Puzyna z Narola. — H. hr. Starzeński z Łowczyc. — W. Struszkiewicz z Wiednia. — Dr. J. Howorka z Tłumacza. — H. hr. Potworowska z Raczcy. — H. Barabasz z Nowosielicy. — L. Bursztyn ze Sokala. — J. Raczkowski z Paryża. — Dr. St. Schätzel z Brzeżan.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 11 grudnia.

Dr. L. Midowicz z Rzeszowa. — H. Loreh z Cieszyna. — J. Ransburg z Aradu. — J. Hirsch, E. Blumrich, E. Carmin z Wiednia. — F. Rezey z Budapesztu. — P. Kędzierska z Mereszczowa. — J. Radzichowski Podolia ros. — P. Ziglarz z Morawy. — K. Sikorski z Nowego Sącza. — P. Rówieński z Król. polsk. — F. Studziński z Kolomyi.

Polecamy zamianę wypowiedzianą po 1 maja b. r.

- 4% Pożyczki krajowej z 1891 r.
- na
- 4% Listy zast. Tow. kred. ziem.
- 4% Listy zast. Banku kraj.
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa.

SOKAL I LILIE

Dom bankowy i Kantor wymiany.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do wszystkich ciągłości.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie a. pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczną.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej nie policzając żadnej zgola prowizji.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADESLANE.

Dr. Jana

lekarz chorób wewnętrznych — przeprowadził się na ulicę Pańską l. 6 (parter).

Lekarz chorób wewnętrznych, kobiecych i piciowych

Dr. R. Müller

ordynuje, Lwów ul. Żółkiewska l. 42.

Nadworny lekarz i dentysta

Dr. Z. Reinhold

powrócił i ordynuje przy ul. Trzeciego Maja l. 8.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki l. 5, (Hotel Francuski) kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Tartak.

Jak meteor zaświeciłaś
I pomknęłaś w siną dal,
Myśl i serce uwieziłaś,
Zostawiłaś w zamian żal.

A jam dzisiaj w niepewności
Czy rozkoszny wieczór ten,
Pełen czaru i błogości,
Czy to prawda, czy też sen?

Pascal.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 grudnia 1897 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	žadaja
Renta papierowa maj-listopad	101.45	101.65
Inty sierpień	101.35	101.55
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.35	101.55
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	159.50	160.—
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.	148.80
1860 po 100 zł. 5%	159.	160.
1864 po 100 zł.	189.—	189.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.60	121.80
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.55	101.75
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	92.70	92.90

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w stocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.15	121.15
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	127.50	128.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.—	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. 4% (ostempl. akcyj) 5%	213.—	213.75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 6%	113.20	114.—
w złocie za 200 zł. 5%	183.—	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	99.—	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.15	100.15
Kol. lwowsko czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.40	100.40

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.45	121.65
w wal. kor. za 200 kor. 4%	99.40	99.60

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	138.75
poż. premiewa za 100 zł.	152.75	153.75
za 50 zł.	151.50	152.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.50	98.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.65	103.85
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.60	98.50
Galic. oblig. propin. z roku 1839 za 100 zł. 4%	97.60	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	98.85
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.25	111.75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	37.50	38.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	59.19	59.80

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.40	99.40
obl. pr. z r. 1880 3%	117.75	118.75
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	103.90	104.10
los. 4%	98.25	98.75
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.—	101.—
60 lat za 200	—	—
Korun 4%	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.25	97.50
4% los. 41 lat	97.—	97.50
4% stare	98.—	98.75
4% za 200 kor.	96.50	97.—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	100.85	101.85
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 4% lat za 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Banku krajow. los. 57 1/2% lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	100.10	101.—

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniżej 10%	92.50	93.50
Kol. Lwów-Czern. z r. 1881 za 200 zł. 4%	60.—	60.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	93.50	100.—
Węg. gal. kolej. em. 1870 za 200 zł. 5%	108.15	109.15
1878 za 200 zł. 5%	108.—	109.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Bastlica) 5 zł.	8.75	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.50	201.50
Clary 40 zł. mk.	59.—	60.—
Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	156.—	158.—
Pożyczka m. Insubruno 20 zł.	30.—	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.—	29.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.75	24.25
Oten 40 zł.	61.—	63.—
Palffy 40 zł. mk.	59.50	60.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.—	20.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.60	10.05
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.50	25.25
Salma 40 zł. mk.	74.25	75.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29.—	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	80.—
Pożyczka m. Stanisława 20 zł.	45.—	47.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	149.—	153.—
m. 50 zł. 4%	68.—	72.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo anstr. 120 zł.	160.75	161.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1413.—	1417.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	851.50	852.—
Węg. banku kredyty 200 zł.	832.50	833.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	763.—	775.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	890.—	893.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	230.25	230.75
Austro-węg. 600 zł.	947.—	950.—
Związk. (Unionbank) 200 zł.	293.—	293.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	133.75
Zivnostenska banka 100 zł.	128.—	128.75

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zakł.) 200 zł.	210.—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8410.—	8420.—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.—	294.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	834.—	834.50
południowej 200 per ultimo.	77.50	78.—
węgier. galicj. l. 200 zł.	212.25	213.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł	127.75	128.25
Przegląd Tow. szelarn. przem. 209	677.—	681.—
Schodnica 500 kor.	590.—	595.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	143.50	150.50

Waluty.

Dukat cesarski	5'70	5'72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9'58 1/2	9'59 1/2
20-markówka	11'82.	11'86
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59'17 1/2	59'25
Włoskie banknoty za 100 lir.	45'8 1/2	45'72 1/2
Ruble (za 100 rs.)	128'31	128'63

Berlin, dnia 13. grudnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	101.80
3 1/2 proc.	99.80

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku w prezydium wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego wniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauroprigialna, wnetrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-nej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilimski. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 8. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i środy także od godziny 3. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Działoszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:10 rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:35 popoł., pospieszny 9:43 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w popoł., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wiecz., posp. 9:50 wiecz.

Z Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w popoł., osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Belca i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 popoł., posp. 10:50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przed poł. osob. 7:30 wiecz.

Do Belca i Sokala osob. 9:25 przed poł., osob. 7:05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7:47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:49 wiecz.

WSZELKIE PISMA

krajowe i zagraniczne t. j. polityczne, naukowe, fachowe, humorystyczne, ilustracje, żurnale mód, najdogodniej prenumerować w biurze gazet i ogłoszeń

A. GŁSZEWSKIEGO

Lwów, ulica Kilimskiego 1. 2. —

(naprzeciw kawiarni Wiedeńskiej).

Zamówione pisma dostarczam najwcześniej i regularnie. Pisma tygodniowe, dwutygodniowe i miesięczne wysyłam także na prowincję. Przyjmuję ogłoszenia do wszystkich pism, po cenach możliwie najniższych. Polecam wielki wybór książeczek do nabożeństwa i kalendarzy.

WYDAWNICTWO

Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda.

Pisma

BOLESŁAWA PRUSA

(Aleksandra Głowackiego)

opuściły prasę w taniem jubileuszowym wydaniu.

Cena za 4 tomy broszurowane str. 2.—, w oprawie 2 zlr. 75 ct.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Russella towarzyskie podróże na Wschód!

Tania osobna podróż 1. lutego 1898.

Do Hiszpanii i Portugalii! Na Riviere i na Korsykę! Do Włoch!

Programy i wyjaśnienia darmo!

Russell & Spółka.

Specjalne biuro dla podróży towarzyskich, Wien I.

Franz Josefsquai 5 a, Budapest Erzsébet-Körut 52.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Akademik rutynowany pedagog, poszukuje lekcyj. Udziela również konwersacji niemieckiej. „K. M. 13 restante Lwów.

Akademik prawnik, poszukuje zajęcia pisarskiego. Zna korespondencję handl. Oferty pod J. M. K. restante Lwów.

Młody pomocnik korzenny obznajomiony z pokojem do śniadań poszukuje miejsca od 1 Lutego 1898 we Lwowie. Adres M. S. post-rest Brody.

Poszukuje posady ekspedytor, przy urzędzie nieeraryjalnym. Adres St. Kułaczkowski w Stryju. c. k. ekspedytor.

Młodzieniec 27 lat liczący, kawaler poszukuje jakiegokolwiek posady. Józef Bystryk w Majdanie-Kolbuszowskiem.

Panna umiejąca szyć i haftować, oraz znająca się na gospodarstwie domowym, poszukuje zajęcia przy dzieciach. Adres Walewicz p. rest. Lwów.

KAROL BAŁLABAN

przy ul. Halickiej nr. 23.

Na zbliżające się święta poleca handel towarów korzennych win i owoców południowych, w najlepszej jakości po cenach nader umiarkowanych,

Marmoladę morelową, czereszniową i mieszaną, Powidła pierwszej jakości, Śliwki bośniackie, Musztarda kremska, prawdziwa francuska Tivoli z Bords i krajowe Oliwa nicejska we flaszkach i na wagę, Sardele i Sardynki, Sproty i Biklingi, Ser Ementhaler i krajowy, Bryndza i ser Imperial, Rodzynki, Malaga Sultańskie duże, z pestkami i czarne, wszystkie korzenie i Wanilia pierwszej jakości.

Sławne drożdże

Mautnera i Syna w Wiedniu niezawodne w rozczynnie (na prowincję odwrotną pocztą).

Wódki, Rosolisy z fabryki Hr. Drohojowskiego. Jarzębiak, Jarzębinka, Winiak Jalo-wczak i Borówczanka, Koniaki francuskie. Wina czyste, węgierskie Tokajskie i Hiszpańskie. Champan Môtet & Chandon Champan węgierski i ze Styrii.

Sławne drożdże

z fabryki

Pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu

poleca na zbliżające się święta

HANDEL

Karola Bałlabana

ul. Halicka 1. 23.

Nowe wydawnictwa

K. Grendyszyńskiego w Petersburgu:

- Bartoszewicz K.** Księgi humoru polskiego 4 tomu rs. 6
- Chmielowski P.** Nasza literatura dramat. 2 t. rs. 3
- Józef Korzeniowski k. 30
- Tadeusz Czacki k. 30
- Zyg. Kaczkowski k. 30
- Dembowski L.** Moje wspomnienia 2 tomy rs. 4
- Geremykin J.** (min. spraw. wewn.) Zarysy historyi włościan w Polsce, t. 1. A. Dobrowolski k. 90
- Jasieńczyk Mar.** W Wiel-giem, powieść rs. 1.50
- Karbowiak Ant. dr.** Dzieje wychowania i szkół w Polsce rs. 2
- Mańkowski Al.** Moja Helenka, powieść rs. 1.20
- Wycielski J.** Książę Panie Kochanku k. 75
- Miedziakowski i X. K.** Pielgrzymka do Ziemi św. ze 100 ilustr. rs. 1.50
- Pulaski K.** Szkice historycz. ser. II rs. 1.80

- Sewer.** U progu sztuki, powieść 2 tomy rs. 2.40
- Sypniewski A.** Dzieje czasów najnowszych od 1815 do dni naszych rs. 1.80
- Zakrzewski W.** Adolf Pawiański k. 90

Dla dzieci i młodzieży.

- Przyborowski W.** Bitwa pod Raszynem, powieść hist. z ilustracjami rs. 1.20
- Na Oceanie Spokojnym, pow. dla młodzieży z 9 ilustr. rs. 1.20
- Teresa Jadwiga.** Przed świętem, pow. historyczna z 6 ilustr. rs. 1
- Wielki król, pow. histor. z 6 ilustr. rs. 1
- Weryho Marya.** Opowiadania prawdziwe, 16 powiastek z 20 ilustr. k. 90
- W zaklętym królestwie, opowiadanie dla młodzieży z 25 ilustr. rs. 1

Główny skład w księgarni

H. ALTENBERGA

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

!! Na Święta!!

Szan. P. T. Gospodyniom polecamy do pięknego i trwałego zapuszczenia parkietów

Masę francuską na podłogi sosnowe

Masę woskową własnego wyrobu

do szcztokowania zaś

Glazurę bursztynową

Fritzego i Marna do wycierania wilgotną ścierką.

Pędzle i szcztoki do zapuszczenia.

Szcztoki i wosk do frotowania.

Płaty do wycierania posadzek — itd. itd.

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4.

obok cukierni WP. Grossa

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY oraz GDDZIAŁ DEPOZYTOWY

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane:

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits),

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w Oddziale depozytowym.

We Lwowie KAUCZYŃSKI & OBERSKI

w magazynach firmy

wszystkie dobrowolne artykuły galanteryjne zabawki dla dzieci, artykuły modne, przybory toaletowe itp.

POTANIAŁY!

Z powodu zakuena otrzymanej ilości wszystkich artykułów wprost z fabryk francuskich, angielskich, bawarskich jest powyższa firma w możności sprzedawać takowe po cenach nieszwywalnie tanich.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centy i 1 ztr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3.,
Halicka 1. 11. Kraków: Sukiennice 1. 20.,
Czerniowce: Rynek 1. 2.

Bawełny, kordonki, kancongres, flufloss, flozele i złoto do prania poleca najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn drobiazów damskich.
Lwów, Halicka 6.

Na Boże Narodzenie! St. W. NIEMOJOWSKI Lwów, pl. Maryacki 8
i Jagiellońska 6 poleca: Wspaniałe dekoracje do ubierania drzewka. — Wybór olbrzymi! Ceny niepraktykowanie niskie! (Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct. sztuka.) **Kompletny sortyment 100 szt. od 2 ztr. — Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.**

Najpiękniejszą ozdobą mieszkania są bezsprzecznie: **ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.** Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 13.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

Komisów i spedytów

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

Zastępstwo

na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koksu z kopalni górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach znizonych, oraz w workach piombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koksa** z kopalni „Zabrze“.

Telefon Nr. 537.

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława **ADAMOWICZA** w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za ztr. 1'20, 1'40, 2'30 i 3'50 za funt. Cennik gratis.

Już nadeszły

świeże towary świąteczne do handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.

Wyciąg z cennika:

1/2 kl. migdałów słodkich wybieranych	62 ct.
„ migdałów bardzo ładnych	48 „
„ daktili marokańskich	90 „
„ „ aleksandryjskich	44 „
„ daktili califat	44 „
„ rodzynek sultańskich bar. pięk.	38 „
„ rodzynek cieme dużych z pestkami	38 „
„ rodzynek komputek drob. czarnych	28 „
„ małagi na gałązkach	90 „
„ orzechów tureckich	20 „
„ orzechów łuszczone	40 „
„ orzechów włoskich całych	24 „
„ orzechów włoskich łuszczone	48 „
„ śliwek bosnackich olbrzymich	16 „
„ powideł bosniackich znakomitych	18 „
„ fig sultańskich	34 „
„ fig wiankowych	15 „
„ maronów włoskich	18 „
„ cykady dużej	75 „
„ aranceli drobnej	56 „
„ miodu prażonego	28 „
„ miodu lipowego	36 „

Inne towary w zakresie mego handlu wchodzące po możliwie niskich cenach. Zamówienia z prowincji udziela się odwrotnie na zadanie wysyłam cennik odwrotnie i franco. Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się i nadal łaskawym zleceniom.

Unizony sługa

LEONARD SOLECKI

Lwów ul. Batorego 1. 2.

Pyroline

jako najlepszy i najtańszy środek do oświetlenia **budynków gospodarczych, gorzelni, młynów, tartaków** i t. p. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicji i Bukowiny

ANTONI KOFLER

Lwów, Brajerowska 14.

Odsprzedażnym stosowny rabat.

Resztki i wysortowane towary, Materie meblowe, Dywany, Portyery itp. sprzedaje po cenach bajecznie tanich we Filji obok mego magazynu we Lwowie, — plac Halicki 1. 2.

A. Krzysiołowicz

Najmocniejsze kaftaniczki

koszule syst. prof. Jagera sztuka od 54 ct., 62, 75, 95, 1'10, 1'45 do 3'20 poleca

Maks Mühlfeld Lwów
Rynek 1. 37.

Kasetki z narzędziami od ztr. 3.— do 12.—
Narzędzia na kartonach od ztr. 1.— do 5.— poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Drób i dziecinne wszelkiego rodzaju kupuje **handel Stanisł. Wojciechowski** następców, Lwów-róg ul. Akademickiej i Chorążi czynny.

Apteka w Komarnie nie poszukuje magistra farmacyi.

Nauczycielka posiadająca doskonałe obce języki, muzykę, malarstwo, wszechstronnie wykształcona. Zgłosić się Długosza 19. Biernacka.

Jagiellońska 12. Pokój kawalerski umeblowany, z usługą, pościelą, zaraz do wynajęcia.

Sala na posiedzenia w hotelu Pańskim, ul. Gródecka 1. 5., jest w każdej chwili do dyspozycji.

B. L. Kitschaes

skład mebli i pracownia tapicerska ul. Teatralna 22, (Dom narodny). Stara firma. Ceny tanie. Warunki najdogodniejsze.

W oborze zarodowej rasy Simental mam na zbyciu po przystępnych cenach 26 krów i jałówek cielnych, 20 cielce w wieku od 6 miesięcy do półtora roku i 4 buhajki 10cio miesięczne. Jan Sotowij, poczta, telegraf, stacya kolejowa, Kamionka-Lipnik.

Na święta wyborne pieczywo domowe. — Rynek 41. II. piętro. — Proszę o wczesne zamówienia.

Magazyn ubiorów dla panienek chłopców i dzieci **JÓZEFY KIEBEL** Lwów, Halicka 1, poleca najpraktyczniejsze podarunki na gwiazdkę.

MIÓD PANIENSKI

dziesięcioletni

odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Środek niezawodny w ostabieniu nerwowym i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. Jedna flaszka szampanka i ztr. 10 ct. (dwie flaszki idą na paczkę 5-kilową). Nabyć można w Administracji Bartnika, Lwów ul. Łyczakowska 93.

Oficyalista

znajdzie umieszczenie od wiosny 1898. Zgłoszenia z odpisami świadectw i rekomendacyj adresować do Administracji „Gazety Narodowej“ pod 1. 2295. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Dobra HERBATE
poleca najstarszy handel takowej
Izydor Wohl
we Lwowie
Grand Hotel, pasaż Hausmana 1. 3.

100

gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych i t. p.

w ozdobnych pudełkach i bombonierkach **o połowę taniej** jak wszędzie.

TOWARY

tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych

fabryka cukrów i herbatników

Jana Höflingera

Lwów

ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Ducha)

HANDEL

Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przedramionami i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2'75 i 3'—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2'50 i 2'75.

Koszule nocne po zł. 1'55 i 1'90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2'30, 2'50 i 2'75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1'40 i 1'60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESŃY

po ct. 90. zł. 1'05, 1'15, 1'45, 1'65, 1'80.

Kołnierze tuzin po zł. 2'40 i 2'80.

Mankiety tuzin po zł. 4'— i 4'80.

Chustki płocienne tuzin zł. 2'50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstawniej. **na żądanie szczegółowe cenniki.**

„Bałabanówka“

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównywie zupełnie koniak francuski

poleca

Karol Bałaban

Lwów, ul. Halicka 23.

Pocztą 2 butelki 5 kilogr.

GRZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam nliniejszem, iż wódka „Bałabanówka“ jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przemieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym i (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy koniak.

Lwów, 10. marca 1891 r.

Dr. Br. Radziszewski m. p.

Prof. chemii na Uniw. lwow.

1,000

nowości gwiazdkowych dla Pań i Panów

po cenach fabrycznych polecają

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8.

Augte Dutruc fils & Cie

Distilerie du Grand Lemps (France)

fondée en 1828

Curaçao triple sec

Thé au Mandarin

et toutes sortes de Crèmes.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we Lwowie

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rummy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongodt“ na nalewki, tudzież prawdziwy oocet spirytusowy.

Składy dla miasta: ul. Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

„Panna Siekierczanka“

przez **Abgar - Soltana**

do nabycia w administracji **Słowa Polskiego** i we wszystkich księgarniach po 1 zł.

Jako podarki na „Gwiazdki!“
Kompletne kasety z farbami i wszelkimi przybarami
Płótna, Palety, Stalugi, Pędzle
Wyroby z drzewa do pomalowania
Wyroby z tworzyw
Przybory do robót pliczkowych w wielkim wyborze
poleca
Friedrich Beacock
Lwów
ul. Hetmańska 4.

Ubezpieczenie przeciw włamywaniu!

Krajowe powszechne akcyj. Tow. Ubezpieczeń w Budapeszcie („Hazai“ — „Vaterländische“).

(Fundusz gwarancyjny 2,807.855 koron).

wprowadziło niedawno w zakres działania swego

Ubezpieczenie przeciw włamywaniu

przyjmuje przeto pod przystępnymi warunkami i za stosunkowo niską opłatą ubezpieczenia przeciw włamywaniu, względnie przeciw stratom, które P. T. Publiczność ponosi przez włamywanie i uszkodzenie własności. Ubezpieczenie rozciąga się na uszkodzenie wszelkich ruchomości, względnie na straty, a więc nie tylko papiery i rzeczy wartościowe, pieniądze w gotówce, ale też i inne ruchomości, jakoteż obrazy, lustra, meble, odzież i bielizna ubezpieczone być mogą.

Nie podlega kwestyi, że takie ubezpieczenie stało się potrzebą, nie ma bowiem prawie dnia, w którym dzienniki nie donosiłyby o wypadku wtargnięcia na cudzą własność. Wielu poniosło już dotkliwą szkodę wskutek włamywania, tak że oświadczenie doświadczonych i niezbędna konieczność ubezpieczenia się przeciw włamywaniu.

Celem przeto ubezpieczenia jest nie tylko powetowanie straty poniesionej, lecz także uspokojenie P. T. Publiczności, korzystającej z takiego ubezpieczenia, gdyż wszelkie straty wskutek włamywania przez Towarzystwo odszkodowane zostają. Tysiące kupców, mając pewność zabezpieczenia przeciw włamywaniu mogą spokojnie spoczywać wiele rodzin bez obawy udac się na podróż i pobyt letni, gdyż zawarte ubezpieczenie w krajowym powszechnym akcyjnym Towarzystwie Ubezpieczeń daje pełną gwarancję za ewentualne straty.

Dokładne wyjaśnienia i bliższe warunki udziela i agentów przyjmuje

Jenerałna Reprezentacya we Lwowie

krajowego pow. akcyjnego Towarz. Ubezpieczeń

ulica Sykstuska 1. 10.